

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 58)**
z dnia 21 lutego 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 58)

21 lutego 2025 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek oskarżyciela prywatnego z dnia 17 stycznia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Kaczyńskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Brejza** oskarżyciel prywatny, **Dorota Brejza** pełnomocnik oskarżyciela prywatnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Natalia Kielak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech**, **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów – członków Komisji. Witam panów posłów, gości na naszej Komisji. Witam także panią mecenas Dorotę Brejzę i pana posła Krzysztofa Brejzę. Dzień dobry.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z 17 stycznia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Kaczyńskiego.

Zanim przejdziemy do porządku obrad, chciałbym wyrazić nadzieję po tym, co wczoraj stało się na sali plenarnej, a swoje początki miało na posiedzeniu naszej Komisji, że rozpatrywanie kolejnego wniosku o uchylenie immunitetu za sprawą postawy pań, panów posłów oraz innych osób nie będzie rozgrzane do takiej czerwoności, że zakończy się kolejną groźbą „kula w łeb”. Naprawdę słowa prowadzą do czynów, a one mogą być groźne. Mam nadzieję, że dzisiejsze posiedzenie odbędzie się w spokoju i wszystkie strony będą używać merytorycznych argumentów.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Wszystko zależy od zdolności prowadzącego.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Już się zaczyna.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, właśnie prosiłem o to, żeby nie było tego rodzaju uwag. Zdaję sobie sprawę z tego, że pan wykorzystuje moją cierpliwość, ale dobrze pan wie, że ona też ma swoje granice.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pamiętamy słowa Tuska: „Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy. I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta”. Pamiętamy tę waszą kulturę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle...

Poseł Elżbieta Gelert (KO):

Oczywiście, bo nic takiego nie było.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Może zajmijmy się tym, czym mamy się zająć, a nie będziemy teraz przytaczać wiersze.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

20 grudnia 2021 r.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, minimum kultury. Pan tu jest gościem, ponieważ pan został usunięty ze składu Komisji regulaminowej ze względu na to, że został pan ukarany przez Komisję Etyki Poselskiej. Zgodnie z regulaminem Sejmu przestał pan być członkiem Komisji regulaminowej. Dzisiaj jest pan gościem wyłącznie ze względu na ogólny przepis mówiący, że każdy poseł może uczestniczyć w każdym otwartym posiedzeniu Komisji. Proszę nie zapominać, że jest pan tu tylko gościem, a pana zachowanie i kultura osobista jest nie tylko znana paniom i panom posłom, ale także szerokiej opinii publicznej.

Chciałbym przystąpić do realizacji...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

A pan jest tylko przewodniczącym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ja jestem tylko przewodniczącym.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

A ja jestem tylko posłem i mam prawo przyjść na każdą Komisję i zabrać głos.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, zabrać głos, ale zachowywać się w sposób niegodzący...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jako przewodniczący Komisji regulaminowej powinien pan znać regulamin, a pan go nie zna.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo się cieszę. Pana znajomość regulaminu i zasad...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jestem załamany, że przewodniczący Komisji regulaminowej nie zna regulaminu.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Niech pan nie przeszkadza w prowadzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pana znajomość regulaminu i zasad dobrego wychowania została oceniona przez Komisję Etyki Poselskiej.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Proszę wnioskodawcę o krótkie przedstawienie wniosku. Pani mecenas, bardzo proszę.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Dorota Brejza:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, w grudniu 2024 r. w imieniu Krzysztofa Brejzy jako jego pełnomocniczka wniosłam do Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście prywatny akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi Kaczyńskiemu. Okoliczności złożenia tego prywatnego aktu oskarżenia są takie, że na Komisji ds. Pegasusa 15 marca 2024 r. Jarosław Kaczyński stwierdził, że wedle jego wiedzy Krzysztof Brejza miałby dopuścić się poważnych przestępstw, bardzo poważnych i przy tym odrażających, wyjątkowo odrażających przestępstw. Te rzekomo popełniane przez niego przestępstwa miały być podstawą do zastosowania przeciwko Krzysztofowi Brejzie cyberbroni Pegasus, wielomiesięcznej inwigilacji i wszystkiego, co później było z tym związane. Jest to oczywista nieprawda. Krzysztof Brejza nie popełnił nigdy żadnego przestępstwa, nie usłyszał nigdy żadnych zarzutów, nie był podejrzany, nie był oskarżony, nigdy nie uchylono mu immunitetu.

Szanowni państwo, słowa mają swoją moc. Uważam za absolutnie niedopuszczalne to, żebyśmy godzili się na to, żeby przy szerokim udziale mediów, bo Komisja była oczywiście transmitowana przez wszystkie media w Polsce, puszczać nieprawdę w przestrzeń publiczną. Nie ma zgody na to zgody i kategorycznie musimy się temu przeciwstawiać, żeby w przestrzeń publiczną kierowana była dezinformacja, nieprawda, wyrażenia zniesławiające. Uważam, że debata publiczna, która jest nasączona tego rodzaju twierdzeniami, jest wysoce szkodliwa społecznie i musimy na to reagować. Dlatego nasza reakcja była taka, że zdecydowaliśmy się,

żeby skierować prywatny akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi Kaczyńskiemu. Oczywiście w związku z tym konieczne jest wcześniejsze uchylenie immunitetu.

Wypada teraz powiedzieć kilka zdań na temat okoliczności i kontekstu, czyli, jakie jest źródło tych pomawiających twierdzeń Jarosława Kaczyńskiego, które przytoczyłam. Skrótowno pozwolę sobie opowiedzieć ten kontekst. Otóż w latach 2014–2017 w Inowrocławiu doszło do procedury wyłudzenia środków publicznych z urzędów miast Kruszwicy, a później Inowrocławia. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na to, że była to sprawa związana z wyłudzeniami stosunkowo niewielkich kwot związanych z rachunkami promocyjnymi miasta, takimi jak: zamawianie gadżetów reklamowych, pluszowych wiewiórek, zamawianie cateringu z festynami miejskimi, gotowaniem żuru, więc w gruncie rzeczy, patrząc na to w obiektywny sposób, były to bardzo błahе sprawy, przynależne do prowadzenia w zasadzie każdej prokuraturze regionalnej, bo sprawa była prosta i powinna była zakończyć się w krótkim czasie. Już dawno powinniśmy usłyszeć w tej sprawie prawomocne wyroki skazujące. Tymczasem okazało się, że dla upolitycznionej prokuratury Zbigniewa Ziobry i dla upolitycznionych służb specjalnych była to najważniejsza sprawa ostatnich 8 lat. To była także taka sprawa, w której użyto cyberbroni Pegasus, ale o tym powiem za chwilę.

Wypada krótko powiedzieć, że odpowiedzialna za ten proceder, o którym przed chwilą krótko powiedziałam, była pani Agnieszka Ch., która faktycznie od 2015 r. była zatrudniona w Urzędzie Miasta Inowrocławia. Pragnę też zwrócić uwagę, że w 2017 r. ówczesny prezydent Inowrocławia zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w urzędzie miasta. W 2018 r. Agnieszka Ch. rozpoczęła swoje pomawiające wyjaśnienia. Pomówiła w nich wiele osób, m.in. Krzysztofa Brejzę. Takie wyjaśnienia Agnieszki Ch. nie spowodowały tego, co powinny spowodować. Powinny spowodować to, że prokuratura powinna je zweryfikować zwykłymi, prostymi czynnościami procesowymi, czyli przesłuchać świadków, ewentualnie zlecić odpowiednie analizy finansowej. Prokuratura nie uczyniła z tego nic. Natomiast na podstawie tych, już wówczas ocenionych przez prokuraturę jako niewiarygodne, wyjaśnień Agnieszki Ch., skierowano wnioski o kontrolę operacyjną. Tak rozpoczęła się trwająca 6 miesięcy inwigilacja Pegasusem Krzysztofa Brejzy.

Wysoka Komisjo, chciałabym wyraźnie podkreślić jeden fakt. Użycie Pegasus w żaden sposób nie przyczyniło się do wyjaśnienia tego procedury wyłudzeń, o którym powiedziałam. Mówiąc obiektywnie, miał on stosunkowo błahy charakter, w gruncie rzeczy nawet śmieszny, bo przecież dotyczył takich spraw jak gadżety promocyjne miasta, czyli pluszowe wiewiórki itd. Natomiast Pegasus w żadnym stopniu nie posłużył do wyjaśnienia tego zjawiska, bowiem ten proceder przestępczy zakończył się w 2017 r., tymczasem wielomiesięczna inwigilacja Krzysztofa Brejzy Pegasusem rozpoczęła się w 2019 r. Operacyjnie pozyskano szeroki materiał z jego telefonu – 85 tys. wiadomości i wiele innych kwestii. Natomiast od tego momentu rozpoczęło się śledztwo trałowe, które dążyło do tego, żeby przeczesać cały materiał pozyskany od Krzysztofa Brejzy, czyli SMS-y, komunikatory i być może znaleźć jakiegokolwiek inne przestępstwo.

Finalnie, pomimo masywnej inwigilacji i przeprowadzonej kontroli operacyjnej, Krzysztof Brejza nie występował w tej sprawie, o której mowa, w żadnym charakterze. W tamtym postępowaniu nie został nawet przesłuchany w charakterze świadka.

Szanowni państwo, Prokuratura Regionalna w Gdańsku przeprowadziła audyt dotyczący przebiegu tego postępowania. Wykazał on liczne nieprawidłowości, w tym nieprawidłowości w zakresie stosowania kontroli operacyjnej wobec Krzysztofa Brejzy, ale przede wszystkim wykazał on bardzo istotną i wyraźną polityczną motywację podejmowanych przez prokuraturę czynności procesowych. Naszym zdaniem wiąże się to z prawdopodobnym przestępczym nadużyciem uprawnień przez osoby, które decydowały o biegu tego postępowania. Myślę, że ta sprawa będzie kontynuowana.

Finalnie, jeszcze raz powtórzę, Krzysztof Brejza nie popełnił żadnego przestępstwa, nigdy nie postawiono mu żadnych zarzutów, nie skierowano przeciwko niemu aktu oskarżenia, nigdy nie był podejrzanym, oskarżonym, skazanym. Szanowni państwo, pomówienie osoby niekaranej o to, że jest przestępcą, jest zniesławiające. To jest jasne jak słońce. Nie można mówić o ludziach, że ten lub tamten jest przestępcą, kiedy nim nie jest.

Szanowni państwo, za liczne wypowiedzi medialne, łączące Krzysztofa Brejzę z właśnie takimi zachowaniami, o których mówił Jarosław Kaczyński, Krzysztof Brejza wystosowywał

liczne pozwy sądowe czy to przeciwko spółce TVP, czy to przeciwko samemu Jarosławowi Kaczyńskiemu. Od 2022 r. Jarosław Kaczyński pozostaje w sporze cywilnym z Krzysztofem Brejzą o podobne wypowiedzi. Zatem Jarosław Kaczyński doskonale wiedział, że te pomówienia, które powtórzył na Komisji śledczej 15 marca 2024 r., spotykają się z kategoriycznym zaprzeczeniem przez Krzysztofa Brejzę, że spotykają się z reakcją o charakterze prawnym. Wiedział także, bo jest to fakt notoryjny, że w sprawie użycia Pegasusa Krzysztof Brejza jest pokrzywdzonym, a Prokuratura Krajowa prowadzi postępowanie. W tym stanie rzeczy trzeba przyznać, że motywacja Jarosława Kaczyńskiego do kontynuowania pomówień Krzysztofa Brejzy, to, że publicznie rozpowszechniał te twierdzenia, że ta motywacja jest szczególnie naganna... Jednocześnie zachowanie Jarosława Kaczyńskiego oceniamy jako takie, które jest nacechowane wysokim stopniem winy, wysokim natężeniem złej woli, wysoką społeczną szkodliwością. Świadczy o tym przede wszystkim to, że powtarza pomówienia, kontynuuje bezprawne zachowania, wzmacnia treść pomówień, dodaje kategoriiczne przymiotniki, takie jak wyjątkowy, odrażające itd., konsekwentnie buduje w opinii publicznej negatywne skojarzenia Krzysztofa Brejzy i czyni to bezpodstawnie, bez powodu, właśnie z wysokim natężeniem złej woli.

Chciałabym także zwrócić uwagę, że wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego skupiały uwagę całej Polski. Oczywiście były transmitowane przez absolutnie wszystkie media. Ta wypowiedź, którą uczynił tutaj Jarosław Kaczyński, która jest przedmiotem tego dzisiejszego posiedzenia, była słuchana przez całą Polskę, docierała do każdego, kto interesował się wydarzeniami publicznymi w tamtym czasie. Wina Jarosława Kaczyńskiego i symetrycznie krzywda Krzysztofa Brejzy w związku z tym są tym większe, im większe były zasięgi tych wypowiedzi. Zleciłam analizę mediów pod kątem zasięgów wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego na potrzeby postępowania karnego, a także wyliczenie ekwiwalentu reklamowego, który za tym podąża, i okazało się, że wypowiedzi objęte prywatnym aktem oskarżenia uzyskały łączny zasięg na poziomie 2,3 mln odbiorców. Oznacza to, że tylko ta jednostkowa wypowiedź dotycząca Krzysztofa Brejzy, którą na początku zacytowałam i która jest zniesławiająca, która nigdy nie powinna paść, dotarła do przynajmniej 2,3 mln odbiorców.

Podsumowując, Jarosław Kaczyński, rozpowszechniając takie informacje, powiedział nieprawdę. Zarzut, że czynny polityk jest przestępcą, jest zarzutem kwestionującym jego uczciwość, wiarygodność. Taki zarzut może mieć negatywne, czasem dewastujące skutki dla dalszej zawodowej aktywności człowieka.

Na koniec trzeba też zwrócić uwagę, że to, co uczynił Jarosław Kaczyński, to jest kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia. Jest on wzmocniony tym, że wypowiedź była rozpowszechniona medialnie, o czym wiedział Jarosław Kaczyński.

Podsumowując, wnoszę, aby Komisja rekomendowała Sejmowi uchylenie immunitetu Jarosława Kaczyńskiego, czyli wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej w sprawie wskazanej w prywatnym akcie oskarżenia. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani mecenas.

Nie ma na sali pana posła Jarosława Kaczyńskiego, ale przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji pan poseł Zbigniew Bogucki dostarczył mi zgodne z regulaminem pełnomocnictwo do bycia obrońcą spośród posłów podpisane przez posła Jarosława Kaczyńskiego.

Panie pośle, czy chciałby pan zabrać głos?

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak jest, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w pierwszej kolejności odczytam stanowisko pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej, które zostało złożone do akt niniejszej sprawy i Komisja także jest w jego posiadaniu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zostało dostarczone wszystkim posłom.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Później oczywiście jeszcze to rozwinę i uzupełnię.

„Wysoka Komisjo, niniejszym oświadczam, co następuje. Po pierwsze, nie wyrażam zgody na pociągnięcie mnie do odpowiedzialności za przestępstwo w wyżej wskazanej sprawie. Wnoszę o niewyrażenie zgody przez Wysoką Komisję w wyżej wskazanej sprawie.

Wnioskodawca zupełnie nie uwzględnia specyficznej sytuacji świadka zeznającego obowiązkowo przed organem państwa na podstawie odpowiednich przepisów proceduralnych. Zasady odpowiedzialności w takim przypadku są zupełnie niż np. w przypadku wypowiedzi medialnych czy podobnych. Należy zwrócić uwagę, że zeznania na temat Krzysztofa Brejzy nie były spontaniczne, ale stanowiły odpowiedź na pytania dwóch członków Komisji, którzy wyraźnie domagali się, aby pan prezes Jarosław Kaczyński skomentował i przedstawił swoje stanowisko względem przywołanego wyżej posła. Powstaje pytanie, co zdaniem Krzysztofa Brejzy świadek winien uczynić przed Komisją: odmówić odpowiedzi czy skłamać, czyli przedstawić zapatrywanie inne od własnego, by chronić dobrostan posła. To pytanie obrazuje daleko idącą nieracjonalność niniejszego oskarżenia prywatnego.

Reżim odpowiedzialności osoby zeznającej w ramach procedury prawnej jest następujący. Wypowiedzi świadka naruszające dobra osobiste innej osoby, nawet mylne i chybione, pozostają legalne, wystarczy, że działa w dobrej wierze, przed właściwym organem i bez obraźliwej formy. Tutaj warto przywołać wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r.: Zeznania w charakterze świadka strony w procesie karnym, cywilnym, jak również złożone doniesienia do organów ścigania, uznać należy za działania w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Następny wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 1971 r. Ochrona prawna przewidziana w przepisach art. 23 i art. 24 § 1 zdanie pierwsze...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie mecenasie, bardzo przepraszam.

Albo panowie tu pracują, albo rozmawiają przez telefon. Jeśli pan chce porozmawiać, to bardzo proszę wyjść do kuluarów.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Pan przewodniczący tak przerywa panu posłowi?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Rozpatrujemy obecnie bardzo ważną sprawę i pan mecenas przedstawia teraz stanowisko jednej ze stron.

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Jeszcze raz, ochrona prawna przewidziana w przepisach art. 23 i art. 24 § 1 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego: Nie przysługuje, jeżeli działanie osoby, przeciwko której skierowane są roszczenia, nie jest bezprawne. Nie można uznać za bezprawne działania, działania dokonanego w ramach porządku prawnego. Działaniem w tych ramach jest np., jak w niniejszym wypadku, złożenie zeznań w charakterze świadka, czy też złożenie dokumentu jako dowodu w postępowaniu prowadzonym przez uprawnione organy.

Kolejny wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002 r.: Nie stanowią zniesławienia oświadczenia i wypowiedzi będące realizacją uprawnień opartych na prawie. Dotyczy to w szczególności krytycznych ocen wyrażonych w opiniach służbowych, skargach, pismach procesowych, krytyce naukowej, artystycznej itp.

Kolejny wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2000 r.: Nie stanowią przestępstwa zniesławienia różnego rodzaju wypowiedzi dokonywane w ramach przysługujących jednostce uprawnień, m.in. oświadczenia składane w uzasadnieniu lub w obronie praw np. skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia, doniesienia pokrzywdzonego o przestępstwie.

Ostatni wyrok – wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z września 2009 r.: Złożenie doniesienia do organu jako działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego wyłącza bezprawność działań naruszających dobra osobiste, jeżeli zostało dokonane w granicach

określonych tym porządkiem prawnym, tj. pozostaje w zgodzie z obowiązującymi przepisami, jest rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością.

Wnioskodawca mocno eksponuje, że zeznania były upublicznione przez media. Również dzisiaj ten wątek był bardzo mocno akcentowany. Pytanie: W jakim stopniu obciąża to świadka zeznającego przed Komisją? Należy postawić pytanie, czy włączone kamery miały skłonić świadka do nieszczerých zeznań czy odmowy odpowiedzi na pytania Komisji, czy ważniejsza była realizacja obowiązku prawnego, czy dbałość o komfort psychiczny innego polityka, wysokiego funkcjonariusza publicznego? Nie świadkowie, nie poseł, prezes Jarosław Kaczyński zapraszają dziennikarzy na posiedzenia Komisji. To nie świadkowie decydują o ich obecności i o ich aktywności.

Oskarżyciel twierdzi także, że przedmiotowe zeznania były bardzo kateryczne. Jednoznacznie w swoim piśmie, w swoim akcie oskarżenia wskazuje takie fragmenty – »według mojego rozeznania« mówi pan poseł, pan prezes Jarosław Kaczyński, ale oczywiście one muszą być potwierdzone przez sąd, »według mojej oceny«, gdzie tutaj jest miejsce na kateryczność. Zamiast kateryczności i tonu *ex cathedra* pan prezes Jarosław Kaczyński podkreślał wówczas subiektywizm prezentowanej oceny, przynależną sądowi kompetencję do wiążącej oceny komentowanego zachowania Krzysztofa Brejzy. Trzeba podkreślić, że świadek, w ramach standardu legalności zeznań, nie jest wcale zobowiązany, aby opatrywać swe wypowiedzi takimi zastrzeżeniami, *de facto* je osłabiać. W tym przypadku czyniono to, co w istocie było przejawem poszanowania dobrych obyczajów i dbałości o standardy wypowiedzi publicznej, co tylko potwierdza, że nie chodziło o żadne treści dyfamacyjne.

Jeżeli wniosek w niniejszej sprawie zostałby uwzględniony, to Wysoka Komisja uczyniłaby kolejny milowy krok polskiego parlamentaryzmu w kierunku odrzucenia obowiązujących standardów prawnych, bowiem w stosunku do każdego polityka opozycji można postąpić analogicznie do niniejszej procedury z wykorzystaniem sejmowych organów statutowych pozostających pod faktyczną kontrolą politycznych kolegów autora wniosku, tzn. najpierw powołać sejmową komisję śledczą, potem dopuścić do obrad media, następnie wezwać świadka, co rodzi prawny obowiązek, obwarowany sankcjami, do udzielenia, w kolejnym kroku zadać pytania prowadzące do odpowiedzi zgodnej z przekonaniem świadka, zgodnej z prawdą, ze stanem wiedzy, naruszającej interesy wizerunkowe kolegi członka komisji, wymuszając tym samym odpowiedź o danym charakterze. Na koniec, jak w niniejszej sprawie, pozwolić na ściganie tego polityka, świadka. W związku z powyższym zwracam się do Komisji odrzucenie wniosku”.

Szanowni państwo, to jest stanowisko, które bardzo jasno obrazuje, że mamy do czynienia z wnioskiem, który Komisja powinna zaopiniować negatywnie. Pani mecenas mówiła o tym, że jest spór cywilny. W posiadaniu Komisji nie mamy, i nie było też o tym mowy w wystąpieniu pani pełnomocnik, żadnych informacji o rozstrzygnięciu tego sporu cywilnego. Jeżeli jest ten spór cywilny i w tym sporze cywilnym nie ma rozstrzygnięcia, to trudno, żeby jedna ze stron tego sporu przed jego rozstrzygnięciem zachowywała się w taki sposób, jaki oczekuje tego druga strona tego sporu. Przecież to jest absurdalne.

Kolejna rzecz, mówimy o wolności słowa. Ona jest gwarantowana przez art. 54 polskiej konstytucji. Państwo nie tak dawno chcieliście cenzurować tę wolność słowa. Jak rozumiem, teraz z uwagi na wybory wycofaliście się z tego pomysłu, ale co będzie później, to zobaczymy. Art. 54 stanowi: każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Jeżeli wrócimy również do treści tego prywatnego aktu oskarżenia, to on *de facto* sam jest wykluczeniem tezy postawionej na początku i tej tezy zawartej w zarzucie. Dlatego że nie ma tutaj żadnych katerycznych wypowiedzi, są oceny, są opinie, a nie kateryczne wypowiedzi. Píše o tym sam oskarżyciel prywatny. Wedle jego wiedzy „sprawa panów Brejzów, według mojego rozeznania, obydwaj dopuścili się poważnych przestępstw”, „według mojej oceny pan Brejza w sposób rozpaczliwy broni się przed sytuacją, która co najmniej zakończyła jego karierę polityczną, a być może karierę polityczną jego ojca”.

Nie wiem, czy mogę to odczytywać, bo jeżeli odczytam, to być może spotkam się z aktem oskarżenia, ale trudno zaryzykuję. Po prostu broni się w sposób, który pan podał jako prawdę, którą ja też mam przyjąć. Ja tej prawdy nie przyjmuję, bo takiej prawdy po prostu nie ma. „Pomówienie, które padło na Komisji Śledczej, nie jest pierwszym pomówieniem Jarosława

Kaczyńskiego pod adresem Krzysztofa Brejzy” – pisze autor aktu oskarżenia. „Już w styczniu 2022 r. w wywiadzie dla tygodnika „W Sieci” Jarosław Kaczyński powiązał Krzysztofa Breję z poważną przestępczością” – twierdzi oskarżyciel. „Oskarżony uzasadnił wówczas, dlaczego użyto wobec Krzysztofa Brejzy Pegasus, i powiedział tak: »żaden Pegasus, żadne służby, żadne jakieś tajnie pozyskiwane informacje nie odgrywały w kampanii wyborczej w roku 2019 r. jakiegokolwiek roli«. Przegrali, bo przegrali. Nie powinni dziś szukać takich usprawiedliwień. Te wszystkie opowieści pana Brejzy są puste. Nic takiego nie miało miejsca.

Przypominam, że on sam pojawia się w sprawie inowrocławskiej w poważnym kontekście. Jest tam podejrzenie poważnych przestępstw. Z wyborami nie miało to nic wspólnego.” Proszę mi powiedzieć, gdzie w tej wypowiedzi, są jakieś pomówienia, są jakieś zarzuty. Są pewne oceny, do których każdy z nas, szczególnie my politycy, wykonujący mandat, reprezentujący swoich wyborców, mamy prawo i powinniśmy udzielać akurat tych wypowiedzi. Chciałbym to bardzo mocno podkreślić, pan prezes Jarosław Kaczyński cały czas odpowiadając na pytania członków Komisji, Komisji, która jeszcze przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, czyli 10 września 2024 r., miała domniemanie legalności... O tym też mówił Jarosław Kaczyński. Dlaczego pan prezes stawiał się? Pytany przez dwóch posłów, jeden z nich jest tutaj obecny, pan prezes odpowiedział zgodnie z tym, jak uważał. Czy miał kłamać? Czy miał mówić inaczej, niż uważa? Przecież byłoby to absolutnie absurdalne.

Pani pełnomocnik mówi też o tym, jak ważne są słowa, jak słowa mogą wywołać daleko idące konsekwencje. My właściwie codziennie słyszymy pod naszym adresem „złodzieje”, „zorganizowana grupa przestępcza”. Przypomnę państwu, mimo że państwo rządzą od ponad roku, nie ma ani jednego wyroku sądu, który by stwierdził przestępstwo. Nie ma ani jednego nawet nieprawomocnego wyroku. Państwu to nie przeszkadza, żeby w programach telewizyjnych, na komisjach sejmowych, na forum Sejmu, na sali plenarnej mówić: złodzieje, bandyci, zorganizowana grupa przestępcza itd. To jest właściwie codziennie. Te wypowiedzi pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego są w tym kontekście wyjątkowo wyważone i opatrzone tym komentarzem, że są to jego oceny, a nie stwierdzenia faktów. Pan prezes jasno odwołuje się do tego, że, czy tak było, czy tak nie było, zadecyduje niezależny i niezawisły sąd. Gdzie tutaj jest pomówienie? Gdzie tutaj jest podstawa do prywatnego aktu oskarżenia?

Jeżeli toczy się ta sprawa cywilna, o której wspomniała pani pełnomocnik, to niech ona będzie rozstrzygnięta. Jeżeli w ramach polityki kieruje się prywatny akt oskarżenia mimo nierozstrzygniętej sprawy cywilnej, to intencje są oczywiste – są one o charakterze politycznym, żeby po raz kolejny, mówiąc krótko, w złym świetle przedstawić lidera opozycji i próbować uchylić immunitet po to, żeby był zupełnie bezpodstawnie ścigany z oskarżenia prywatnego.

Jeszcze jedna rzecz. Pan europoseł Brejza jest osobą publiczną. Nie będę już przytaczał tych wszystkich wyroków sądów, a w tym Sądu Najwyższego, które wskazują, że w przypadku osób wykonujących różne funkcje publiczne, osób życia publicznego, można dokonywać daleko idących ocen. Na tym polega pluralizm polityczny, na tym polega gwarantowana wolność słowa. Te osoby decydując się na udział w życiu publicznym, muszą liczyć się z tym, że czasami będą poddawane bardzo ostrej krytyce. Myślę, że każdy z nas, kto jest w Sejmie, czasem poddawany jest takiej krytyce, która w naszej ocenie jest nieuzasadniona. Czasem są to stwierdzenia daleko dalej idące niż te, za które, jak rozumiem, ma być ścigany, oskarżany i skazywany pan prezes Jarosław Kaczyński.

Szanowni państwo, jeżeli podejmiemy do tego z należytą uczciwością, to ten akt oskarżenia jest po prostu pusty. Tutaj nie ma podstaw do tego, żeby kierować ten akt oskarżenia, a tym samym nie ma podstaw do tego, żeby Wysoka Komisja pozytywnie opiniowała ten wniosek, następnie, żeby sąd uchylał immunitet w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję.

Jeśli mówi pan o tej krytyce, to nigdy nie spodziewałem się, panie pośle, że z pana usłyszę argument według schematu – ukradł rower, ukradziono mu rower, w każdym razie jest zamieszany w kradzież roweru.

Bardzo proszę, pani poseł Lenartowicz.

Posel Anna Paluch (PiS):

Znowu pan komentuje, zamiast udzielać głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To był głos w dyskusji. Ja nie mogę? Mogę.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że podsumowaniem tej obrony pana posła Jarosława Kaczyńskiego jest to pierwsze zdanie: nie wyrażam zgody na pociągnięcie mnie do odpowiedzialności karnej. Stawiam się ponad prawem, bo to ja decyduję, czy ja wyrażam zgodę, czy ja nie wyrażam zgody. Myślę, że to jest taka puenta sposobu myślenia.

Druga kwestia, którą podnosi tu poseł Bogucki za Jarosławem Kaczyńskim, że nie było tu żadnych stwierdzeń kategorycznych, były tylko oceny i opinie. Zastanawiam się, czy były wicepremier do spraw bezpieczeństwa, który miał dostęp do wszystkich informacji, jeśli mówi „według mojej wiedzy”, a mógł tę wiedzę mieć kompletną, a, jeśli obawiał się, że ta wiedza, którą posiada jest niepełna bądź niewiarygodna, to mógł to sprawdzić. On mówił „według mojej wiedzy”, według wiedzy wicepremiera do spraw bezpieczeństwa i tak naprawdę szefa zarówno wszystkich posłów, jak i służb. Według jego wiedzy pan Brejza jest przestępcą. Trudno o bardziej kategoryczne stwierdzenie.

Trzecia kwestia, jeśli my jako obywatele, bo nie tylko Sejm, ale szczególnie parlamentarzyści, dopuścimy do tego, że polityk chroniący się za immunitetem będzie mógł powiedzieć wszystko bez żadnych podstaw, siać nienawiść i nawoływać, jak słyszeliśmy to wczoraj na sali, nie chcę powiedzieć do czego, ale generalnie do przemocy i nie damy temu tamy, to, w którym miejscu się obudzimy. To nie tylko jest kwestia, czy na komisji sejmowej, czy na komisji śledczej, ale także na konferencjach prasowych. Przecież pan prezes Kaczyński wyrażał tego typu poglądy i opinie nie tylko na Komisji Śledczej. On uważa, że wyrażanie twierdzeń według jego wiedzy i według jego przekonań jest jego prawem, tak jak wejście na cmentarz wtedy, kiedy inni nie mogli tego zrobić. O tym też jest ta dzisiejsza Komisja.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Za to też możecie prezesa skazać.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, przypominam pana charakter pobytu tutaj.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Ponadto chciałabym zwrócić uwagę, że pan poseł Bogucki przytaczał, że my wielokrotnie, czyli rozumiem, że koalicja obecnie rządząca...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Wy, wy.

Posel Anna Paluch (PiS):

Koalicja 13 grudnia.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Używamy często takich słów jak zorganizowana grupa przestępcza czy złodzieje itp. Tylko że te stwierdzenia są oparte na dokumentach skierowanych przez prokuraturę do tejże Komisji. W przeciwnieństwie do...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Przepraszam, gdzie to jest stwierdzone?

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie zagłuszy mnie pani.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Bartuś, bardzo proszę się uspokoić.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Gdzie to jest stwierdzone?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Trzeba było przeczytać dokumenty na wczorajsze posiedzenie Komisji regulaminowej dotyczące wniosku immunitetowego posła Romanowskiego...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Słyszałam, co pani poseł do nas powiedziała.

Posel Anna Paluch (PiS):

Pani zostanie tak samo ukarana za to, co pani zrobiła.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Członka klubu Prawo i Sprawiedliwość...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Tak, ja jestem członkiem klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Trzeba było przeczytać te dokumenty. Tam było sporo o zorganizowanej grupie przestępczej. Bardzo proszę, pani poseł Lenartowicz.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, pewna logika w tym musi być. Po pierwsze, nikomu nie zostały postawione zarzuty i nikt nie został w tej sprawie skazany. Po drugie, idąc tą logiką, również pan jest członkiem tej zorganizowanej grupy przestępczej, bo tak jak pan poseł Romanowski, pan też jest posłem. Proszę nie formułować takich zarzutów, tylko postępować zgodnie z logiką.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan prokurator nie zarzuca mi bycia w zorganizowanej grupie przestępczej, tylko panu Romanowskiemu.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Mnie też nie zarzuca.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Odnosząc się do wystąpienia obrońcy...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

A prokuratura zarzucała grupie „Wejście” bycie zorganizowaną grupą przestępczą.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Posła Kaczyńskiego, pana posła Boguckiego, który twierdzi, że podobnie jak poseł Kaczyński zarzucaamy udział w zorganizowanej grupie przestępczej, bycie złodziejem, to przecież w przeciwieństwie do tego, co zrobił właśnie w tym przypadku poseł Kaczyński, my opieramy te opinie na podstawie przedstawionych wniosków prokuratorskich. Wtedy one są opinią wynikającą z akt, informacji nam przedstawionych przez odpowiednie organy. To jest przeciwieństwo do posła Kaczyńskiego, który mówi, że według jego wiedzy, ale nie na podstawie. To, co powiedziała pani mecenas – Krzysztof Brejza nawet nie był przesłuchany, nigdy nie był o nic oskarżany, nigdy nie składano wobec niego żadnych wniosków, w przeciwieństwie do przedstawicieli waszego ugrupowania, którego wnioski wielokrotnie rozpatrujemy. Na tym polega różnica. Naprawdę musimy stanąć na wysokości zadania i spróbować przy tym stanie prawnym, który jest, zapobiegać i dać tamę tego typu pozaprawnym i stawiającym ponad prawem atakom na przeciwników politycznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Smoliński.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani poseł Lenartowicz nawołuje do tego, żebyśmy postawili tamę nienawiści. Zgadza się, postawmy tę tamę, tylko sami przestańcie szerzyć te słowa nienawiści. Wiele lat temu zaczynało się od ośmiu gwiazdek. Do dzisiaj się od tego nie odcięliście. Do dzisiaj nie odcięliście się od żadnej wypowiedzi dotyczącej ośmiu gwiazdek

ani waszej, ani waszych przywódców, włącznie z premierem Tuskiem. Nie było odcięcia się od tego typu słownictwa, a to funkcjonuje do dzisiaj. Na ulicy, gdy zostałem rozpoznany i byłem nawet z rodziną, wielokrotnie doznałem stwierdzeń o ośmiu gwiazdkach. Nigdy nie odcięliście się od tego.

Teraz kwestia pewnej hipokryzji, która jest tu widoczna jak na dłoni. Kilka dni temu rozpatrywaliśmy wniosek posła Ślugockiego, który publicznie stwierdził w mediach, pewnie też obejrzało to ileś milionów ludzi, że pan sędzia Łukasz Piebiak... Przypomnę sędzią, który zgodnie z art. 61 ustawy o sądownictwie powszechnym musi być nieskazitelnego charakteru. Takiego wymogu nie ma wobec nas, posłów, widocznie możemy mieć skazitelną charakter, skoro nie ma takiego wymogu. Sędzia według art. 61 powinien być nieskazitelnym charakterem. „Pan sędzia Piebiak stał na czele reprezentacji ministra Ziobro, która założyła farmę trolli”. Przypomnę definicję „farmy trolli” ze słownika języka polskiego – grupa anonimowych osób, która zarabia na rozpowszechnianiu w mediach społecznościowych informacji nieprawdziwych, dyskredytujących jakąś osobę lub osoby, głównie polityków, przedsiębiorców itd. Co państwo stwierdziliście? Nie uchyliliście immunitetu panu posłowi, bo to jest wasz poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie, to były zarzuty.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jest wasz poseł – poseł koalicji 13 grudnia. Uznaliście, że nie było naruszenia dóbr osobistych sędziego, który ewidentnie musi mieć nieskazitelną charakter, a ten zarzut powoduje, że nie ma on takiego charakteru, czyli jest skazony.

Ja pani nie przeszkadzałem, jak pani opowiadała swoje rzeczy, z którymi ja się nie zgadzałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale rozpatrzyliśmy już sprawę pana Piebiaka.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mówię o waszej hipokryzji. Kiedy poseł na komisji, na którą jest zobowiązany się stawić, bo jak się nie stawi, to będzie miał najpierw doprowadzenie tak, jak miał poseł Ziobro, a teraz będzie miał areszt... Też to wczoraj orzekliśmy, że jak się nie stawi, nie będzie zeznawał, to pani przewodnicząca Sroka powiedziała, że: ukażemy go, będzie siedział w areszcie, musi mieć karę, żeby zeznawał. Poseł staje dobrowolnie, zeznaje i odpowiada na pytania posłów, które są dosyć ukierunkowane jednoznacznie, i czekają, co ten świadek powie. Świadek mówi według swojej wiedzy, mówi „według mnie”. To teraz będzie miał sprawę karną z oskarżenia prywatnego pana europosła za naruszenie dóbr osobistych, czyli zniesławienie.

Gdzie jest ta równowaga, o której mówicie? Gdzie jest to jednakowe traktowanie wszystkich? Jeżeli chcecie podchodzić tak do sprawy, to traktujcie wszystkich jednakowo, niezależnie, czy ktoś jest z opozycji, czy jest z koalicji sprawującej władzę.

Świadek miał obowiązek zeznawać. Jak nie zeznawała pani prezes Centralnego Biura Antykorupcyjnego, to zmusiliście ją do rezygnacji. Złożyła dymisję, dlatego że odmawiała odpowiedzi na pytania o wiedzę, którą miała. Jak świadek odpowiada, to teraz też będzie siedział w więzieniu, nie wiem, czym to się skończy. W każdym razie, znając część sędziów, to może się to źle skończyć.

Jeszcze mała dygresja. Przed chwilą, na poprzedniej Komisji omawialiśmy zmianę ustawy o sądownictwie powszechnym, gdzie wprowadzacie teraz delegowanie sędziów za dodatkowymi wynagrodzeniami. Za naszych czasów, jak rządziło Prawo i Sprawiedliwość, delegacje sędziów były bezpłatne. Wy teraz dajecie nawet do 20% wynagrodzenia. Inni sędziowie burzą się wobec tego. Dlaczego? Bo chcecie mieć swoich sędziów, których będziecie delegować i potem ich wybierać. Odsuwacie tzw. neosędziów. I co stało się w jednym sądzie? Na 15 sędziów 14 zostało odsuniętych i losowanie dotyczyło jednego sędziego, który wydaje wyroki takie, jakie są oczekiwania ministra Bodnara. To są standardy, które wy reprezentujecie. Dziękuję bardzo.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

No co pan, panie przewodniczący? Przecież sędzia był wybrany w losowaniu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę się uspokoić. Na początku posiedzenia prosiłem i miałem nadzieję, że będziemy jednak rozmawiać o tym wniosku. Niepotrzebny jest powrót do innych spraw.

Zgłoszeni do zabrania głosu są: pan poseł Głogowski, pan poseł Zembaczyński, pan poseł Krzysztof Brejza. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Czy pan poseł Bartosz Kownacki też chce się zgłosić?

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł Głogowski, pan poseł Zembaczyński, pan europoseł Krzysztof Brejza, pani poseł Nowicka, pani poseł Paluch, pan poseł Suski i pan poseł Kownacki.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Jeszcze ja.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze. OK. Zamykam listę.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja na koniec chciałbym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, pan dobrze zdaje sobie z tego sprawę, pan często podkreśla swoje prawnicze wykształcenie, że...

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, ani razu tego nie powiedziałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tutaj jest Komisja immunitetowa, a nie związana z...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Tutaj nie obowiązuje prawo.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jednak chciałbym zabrać głos. To do oskarżonego i do jego obrońcy należy ostatnie słowo. Dziękuję bardzo.

Posel Anna Paluch (PiS):

Zawsze tak powinno być.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Dorota Brejza:

Panie przewodniczący, jeśli...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Trzeba było pamiętać 8 lat.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Dorota Brejza:

Panie przewodniczący, jeśli pan poseł Bogucki będzie zabierał na koniec głos, to ja też poproszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Panie przewodniczący, czy mogę?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, bardzo proszę.

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, z zaciekawieniem słuchałem wystąpienia pana posła Zbigniewa Boguckiego, który podjął się obrony w tej sprawie. Nie było

to dla pana łatwe zadanie. Starał się pan jak najlepiej tego dokonać, ale sytuacja i to wyzwanie wydaje się, że jest jednak beznadziejne.

Jakich słów dotyczy ten wniosek? „Dopuścił się poważnych przestępstw, bardzo poważnych i przy tym odrażających, wyjątkowo odrażających przestępstw”. Co to jest wyjątkowo odrażające przestępstwo? Dzieci zabijał, czy co robił? Próbujecie udowodnić, że to krytyka dopuszczalna, rzeczowa, obiektywna, podjęta z należytą ostrożnością. Rozumiem, że jest to poetyka, którą pan prezes Kaczyński stosuje nie pierwszy raz i być może przyzwyczailiście się do niej, ale mówienie, że ktoś popełnił wyjątkowo odrażające przestępstwo, musi być jednak choć troszeczkę ulokowane w prawdzie, w podejrzeniu. Czego dotyczyły ewentualne podejrzenia? Ewentualne podejrzenia czy zarzuty wobec pana Krzysztofa Brejzy dotyczyły tego, że w urzędzie kierowanym przez jego ojca jakaś urzędniczka defraudowała pieniądze. Czyli pan poseł Krzysztof Brejza był synem prezydenta miasta, w którego urzędzie ktoś kradł pieniądze, zresztą tenże prezydent zgłosił to do prokuratury i ta osoba została ukarana. I co to jest? „Odrażające, wyjątkowo odrażające przestępstwo”. Jeszcze pan prezes Kaczyński próbował na Komisji przedstawiać, że wynika to z jego wiedzy, którą posiadał, z jego przekonania. Skąd on mógł posiadać tę wiedzę? Chętnie bym go zapytał, więc kieruję to pytanie do pana obrońcy: Skąd mógł posiadać wiedzę, o jakichś poważnych, odrażających przestępstwach popełnionych przez pana Krzysztofa Breję? Być może jacyś agenci służb, którzy próbowali uzyskać przychylność prezesa i przekonywali go o tym, że już zaraz coś znajdą, już coś będą mieli... Trzeba się jednak liczyć ze słowami.

Jedynym sposobem wyjścia byłoby to, że pan prezes Kaczyński przeprosi, bo ktoś wprowadził go w błąd – tak myślałem, tak mi mówili, że dzieją się tam jakieś straszne rzeczy. Ale brnięcie w to i próba przywoływania w piśmie prezesa Kaczyńskiego wyroków sądu, że krytyka jest dopuszczalna, jeżeli jest podjęta z należytą ostrożnością. Szanowni państwo, nie było tu żadnej ostrożności. Było tu zniesławienie, za które wypada przeprosić i liczyć, że ten, kto jest zniesławiony przyjmie te przeprosiny. Jeżeli ktoś próbuje zasłaniać się immunitetem za takimi słowami, to będzie musiał ponieść konsekwencje.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Nowicka...

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Izbo, chciałabym odnieść się do wypowiedzi na piśmie samego posła Kaczyńskiego. To wystąpienie było co najmniej kuriozalne, w jasny sposób pokazujące, jakie pan Kaczyński ma wyobrażenie o własnej roli w społeczeństwie i w Polsce. On chyba uważa, że państwo to ja, prawo to ja, że on może to prawo stanowić i jemu jest wszystko wolno. Co więcej, wykorzystuje to, że powiedział niektóre wypowiedzi, niezwykle obraźliwe pod adresem europosła Brejzy, jako świadek, to jako świadek wszystko mu wolno. Przepraszam bardzo, świadek nie może składać np. fałszywych zeznań, bo jest to karalne, nie może pomawiać, bo to też jest karalne. Jakiś wywód o tym, że on jako świadek miał jeszcze prawo i obowiązek mówić o tym, że powziął jakąś wiedzę o tych potwornych przestępstwach popełnionych przez pana europosła Breję... No dobrze, jeżeli on ma wiedzę, że pan europoseł Brejza popełnił takie przestępstwa, to dlaczego on nie złożył zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa? Wie o odrażającym przestępstwie, które rozumiem, że jest na szkodę jakiejś grupy osób czy osoby, ale on to zataja, czyli działa na szkodę – w zasadzie działa wbrew prawu.

Ta wypowiedź na piśmie posła Kaczyńskiego we własnej obronie jest absurdalna, ponieważ używa argumentów, które nie mają nic wspólnego z prawem. Po drugie, sam poświadczam, że kłamie, bo jeżeli wie o przestępstwie, a nie składa zawiadomienia o przestępstwie, to w zasadzie popełnia jeszcze gorsze przewinienie.

Co najważniejsze, mogę zgodzić się z jedną wypowiedzią w tym wystąpieniu prezesa Kaczyńskiego. On powiedział, że tę kwestię powinien rozstrzygnąć sąd. No właśnie, bardzo dobrze. On sam powiedział, że w tej sprawie powinien rozstrzygnąć sąd, więc myślę, że jest to bardzo dobra wskazówka dla Komisji regulaminowej do tego, jak powinna postąpić w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Suski, bardzo proszę. A nie, przepraszam, najpierw posłowie ze składu Komisji. Pan poseł Kownacki, bardzo proszę.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko. Mam wrażenie, że jesteście już tak zaciętrzewieni w nienawiści do Prawa i Sprawiedliwości, a w szczególności do Jarosława Kaczyńskiego, że nawet nie wiecie, co mówicie. Ja was niezwykle szanuję, waszą inteligencję, waszą wiedzę, wasze doświadczenie. Pani marszałek, mówię do pani marszałek Nowickiej, jak można składać zawiadomienie, przecież pani jest inteligentną osobą, mądrą osobą, naprawdę panią niezwykle cenię. Pani marszałek, jeżeli jest prowadzone śledztwo, to trudno, żeby osoba, która ma wiedzę o tym śledztwie, jeszcze raz składała zawiadomienie. Naprawdę nie ma już takiej potrzeby. To, że pani będzie głosowała za uchyleniem immunitetu, to my wiemy. Ale proszę nie obrażać samej siebie.

Druga kwestia do pani poseł Lenartowicz i do wszystkich państwa. Nie życzę sobie, żeby mówić o mnie, że jestem członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. Nie życzę sobie. Jeżeli ktokolwiek z państwa to powie, to spotka się z procesem. Wiem, że nie będzie to dziś, bo przecież nikt w tej kadencji nie uchylił immunitetu pani poseł Lenartowicz. Ale akurat ja, ponieważ jestem prawnikiem, wiem, jak przygotować proces i będę ją ścigał do ostatniego dnia tej osoby, bo gwarantuję, że kiedyś przestanie być posłem. Nie życzę sobie tego. To, że pani jest członkiem zorganizowanej grupy, to jest to pani problem. Ja nie życzę sobie tego, żeby obrażać mnie w taki sposób.

Korzystając z okazji, że jest obecny pan poseł Zembaczyński, który niezwykle angażuje się w pracę tej nielegalnej Komisji, to chciałbym się zapytać, bo zaraz będziecie przesłuchiwać pana posła Zbigniewa Ziobrę. Na pewno będziecie pytali o szereg niezwykle ciekawych spraw...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, czy to na pewno jest na temat?

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

...dotyczących pana posła Brejzy i Inowrocławia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To z wczoraj.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Czy będziecie oczekiwali, żeby udzielił odpowiedzi na pytania dotyczące pana posła Brejzy – jego wiedzy, jego przekonań na ten temat?

Od razu korzystając z tego, że jest pan europoseł Brejza. Czy pan poseł, jeżeli pan poseł Ziobro będzie wypowiadał się w sposób niezbyt dla pana korzystny, to już szykuje sobie pozwy na pana posła Ziobrę? Bo zrobiliście swoiste perpetuum mobile z Komisji regulaminowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł Suski, bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Wydaje mi się, że pan poseł Zembaczyński zgłaszał się przede mną.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jak pan nie chce zabrać głosu, to nie ma takiej konieczności.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Chcę zabrać głos, ale zgodnie z regulaminem głosu udziela się zgodnie z kolejnością zgłoszeń, więc prosiłbym pana przewodniczącego o dbałość o regulamin.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zgodnie z regulaminem to przewodniczący udziela głosu.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeżeli pan przewodniczący mówi, że jeżeli nie będę zabierał głosu według kolejności zgłoszeń, to mi pan nie udzieli głosu, to jest to kolejne kuriozum. Pytam pana przewodniczącego, czy będzie teraz mówił pan Zembaczyński, czy muszę ja mówić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To ja będę decydować, kto będzie mówić. Udzieliłem panu głosu.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

No ja rozumiem, dyktatorska władza.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję serdecznie.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Czyli co?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani Katarzyna Stachowicz, bardzo proszę.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, że nie udzieli mi pan głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę wyłączyć mikrofon.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest do pana pytanie, czy udzieli mi pan głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan jest znany z tego, że cyrk robi z komisji, które pan prowadzi.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy udzieli mi pan głos w kolejności, czy mi pan nie udzieli w ogóle głosu?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan nie będzie tutaj rozrabiał.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale ja pytam. Ja nie rozrabiam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zrezygnował pan z głosu.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie zrezygnował.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie zrezygnowałem z głosu, niech pan nie manipuluje.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Głos ma pani poseł Stachowicz.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę udzielić mi głosu zgodnie z kolejnością zgłoszeń. Pytam, czy udzieli mi pan głosu.
To jest oczywiste pytanie – tak czy nie?

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Można?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, sprawą oczywistą jest to, że europoseł Krzysztof Brejza został pomówiony przez Jarosława Kaczyńskiego na podstawie, którą mamy.

Dzisiaj na tej Komisji zajmujemy się sprawą, która ma jeszcze jeden bardzo ważny wymiar i to bardzo ważny dla opinii publicznej. Mówimy o pomówieniu opartym na szczególnej formie manipulacji, która wyrosła na odejściu od pewnych standardów w polityce za rządów Prawa i Sprawiedliwości, o pewnym wykorzystywaniu służb do celów politycznych. Mówimy

wreszcie o wyjątkowej swobodzie rzucania oskarżeń bez pokrycia, mówienia o kimś, że ktoś jest przestępcą, nie mając na to dowodów.

Szkoda, że nie ma tutaj dzisiaj posła Kaczyńskiego, bo nasuwa się bardzo wiele pytań. Przede wszystkim najbardziej uderzające jest to, że poseł stawia się ponad prawem, a wszyscy jesteśmy równi wobec prawa. Mamy na to dowody, jak poseł Kaczyński mówił z mównicy, że „jesteśmy panami ludzkimi”. Mówił też, mamy to w dzisiejszym wystąpieniu, bo mówił o tym pan Bogucki, o tym, że nie wyraża zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności. Szanowni państwo, to wszystko jest wysoce szkodliwe społecznie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jak na panów to jesteście zbyt hałaśliwi, panie i panowie posłowie z PiS.

Poseł Katarzyna Stachowicz (KO):

Dlatego nie może pozostać to bezkarne. Taką decyzję będziemy dzisiaj podejmować jako członkowie Komisji regulaminowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jesteśmy w sejmowej czołówce, jeśli chodzi o liczbę posiedzeń, bo to zdaje się, że jest 60. posiedzenie Komisji regulaminowej, kiedy inne mają ich po 20 czy 30, więc po tylu posiedzeniach. Moja przedmówczyni już chyba z sześć miesięcy jest członkiem Komisji regulaminowej, spraw poselskich, więc po tylu posiedzeniach i po tylu rozmaitych sprawach, gdzie państwo kompletnie zrywacie ze zwyczajami parlamentarnymi panującymi przez wiele kadencji, to tyle pani powinna już wiedzieć, że poseł może dobrowolnie zrzec się immunitetu. Jeżeli pan prezes Jarosław Kaczyński pisze w swoich wyjaśnieniach, to nie można napisać tego prostszym językiem. Nie rozumiem, czemu pani tego nie rozumie.

Proszę państwa, wystąpienie pani prawnik reprezentującej pana Brejzę i dywagacje na temat tego, czy Pegasus posłużył, czy nie posłużył do wyjaśnienia sprawy, mają się nijak do meritum, bo rozmawiamy o wypowiedzi pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego wezwanego na Komisję w charakterze świadka. Otóż ze wszystkich waszych wypowiedzi ze strony koalicji 13 grudnia oraz przedstawiciela wnioskodawcy dzisiejszego postępowania przebija takie oto oczekiwanie, że świadek zeznający przed Komisją ma poddać się autocenzurze, mając świadomość, że jego zeznania są transmitowane przez media i bardzo duża liczba obywateli może usłyszeć te jego zeznania. Dlatego ma nie mówić tego, co wie, bo można spodziewać się, że osoba, o której się wypowie, pozwie go. Proszę państwa, to stoi w jaskrawej sprzeczności z prawem parlamentarzysty i z jego obowiązkiem mówienia prawdy we wszystkich postępowaniach. Po prostu wyrzucacie do kosza coś, co było oczywistą oczywistością przez ostatnie 35 lat polskiego parlamentaryzmu – mówię o okresie po ustąpieniu ustroju komunistycznego, bo z uporem godnym lepszej sprawy wskrzeszacie standardy, które wydawałoby się, że słusznie minęły.

Proszę państwa, teraz druga kwestia – każdy użytkownik mediów społecznościowych mógł zauważyć w minionych miesiącach pod koniec poprzedniej kadencji agresywną grupę użytkowników sieci chowających się za fałszywymi tożsamościami, mających zdjęcie profilowe bokiem albo z tyłu tak, że nie widać twarzy albo mających jako zdjęcie profilowe jakiś kolorowy obrazek, mających zero znajomych albo trzech, albo pięciu, mających ukrytą tożsamość. Ci użytkownicy w zajadły sposób atakowali wszystkich polityków Prawa i Sprawiedliwości, powielali kłamstwa, że użyję tego sformułowania – siali nienawiść. Trudno znaleźć bardziej nienawistne, obraźliwe i urągające wpisy. Jak państwo uważacie, że oni to robili tylko z zajądłości, a nie za pieniądze, to jest to wasza sprawa. Myślę, że prędzej czy później ta kwestia zostanie wyjaśniona.

Proszę państwa, ostatnia kwestia, chcę odnieść się do sytuacji, która miała wczoraj miejsce. Proszę państwa, cytując za protokołem z obrad z wczorajszego posiedzenia Sejmu, cytuję wypowiedź pani poseł Gabrieli Lenartowicz. „Najbardziej interesujące w tym wniosku były dwie kwestie. Jedna dotyczy ośmiu czynów, pokazała nam obraz, jak działa Fundusz Sprawiedliwości w rękach tak naprawdę zorganizowanej grupy przestępczej”. Proszę państwa,

to jest zapis protokołu z obrad sejmowych z wczorajszego dnia. Pani poseł, zgodnie z tą logiką, którą tutaj proponujecie, jeżeli świadek zeznający przed Komisją, wezwany na tę Komisję ma spotkać się z procesem sądowym, bo państwo na to pozwalacie, to tak samo pani poseł będzie musiała spotkać się i liczyć się z pozwem sądowym za taką wypowiedź. Nie mam cienia wątpliwości, patrząc na wasze zachowanie przez ostatnie 8 miesięcy, że oczywiście podejmiecie decyzję wbrew wszelkim zasadom, wbrew przyzwoitości, a zgodnie z dyspozycjami politycznymi. Przestało nas to dziwić. To są takie standardy, jakich nie było w polskiej polityce od 35 lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Pani poseł, przypomnę pani dokładnie drugi raz, że jedenasty zarzut w stosunku do pana posła Romanowskiego brzmiał dokładnie: uczestnictwo w zorganizowanej grupie przestępczej. Pani poseł Lenartowicz zgodnie z obowiązkiem, jaki miała...

Posel Anna Paluch (PiS):

Nie ma co bronić. Słowo się rzekło.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Rzekło się, prokurator powiedział „zorganizowana grupa przestępcza”. Wiem, że boli. Bardzo proszę, pan poseł Suski.

Posel Anna Paluch (PiS):

Jest wyrok sądu? Nie ma.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Suski, czy pan zabierze głos?

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, chętnie. Jeżeli tak pan kieruje pracami Komisji, to chętnie zabiorę głos.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam nadzieję, że na temat, bo pan bez przerwy coś mówił boczkami.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam nadzieję, że oceni pan, że jest to na temat.

Otóż, szanowni państwo, mamy tutaj bardzo ciekawy przykład próby uchylenia immunitetu posłowi i prezesowi największej głównej partii opozycyjnej. W gruncie rzeczy ten wniosek, jak mówił tutaj pan poseł obrońca, jest kuriozalny, dlatego że jeżeli przyjąć taki tok rozumowania, to w każdej sytuacji poseł zeznający przed komisją śledczą może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Jak nie powie tego, co wie, to skłamię i może być ukarany. Jak powie to, co wie, to może być ukarany, bo powiedział, co wie.

Szanowni państwo, tak jak pani poseł powiedziała, że jeżeli poseł nie wyraża zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, to jest to szkodliwe społecznie. Taki sposób myślenia był w ustrojach totalitarnych. Myślę, że on dalej pokutuje w niektórych głowach. Jeżeli oskarżany nie zgadza się na karę, to znaczy, że jest szkodnikiem, czyli też trzeba go ukarać. Nawet jeżeli jest niewinny i nie zgadza się, żeby go karać, to trzeba go ukarać. Rzeczywiście to jest jak w czasach inkwizycji, gdzie badano niewinność poprzez pławienie. Wrzucano do rzeki pannę posądzoną o czary, jak utonąła, to była niewinna, jak się wyratowała, to była winna, bo diabeł jej pomógł. Wtedy trzeba było ją spalić.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Panie pośle, na temat.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest na temat, bo to jest na temat waszego sposobu rozumowania, tej zupełnie chorej logiki.

Panie przewodniczący, dziękuję, że uznał pan, że nie jestem tylko gościem, tylko posłem, który może zabrać głos, choć przypominał pan, że zostałem usunięty z tej Komisji, bo rzeczywiście zostałem ukarany. Wyjaśniam państwu, bo może nie wszyscy wiedzą, że przecież nie powiedziałem o panu premierze Tusku, że jest agentem, złodziejem, czy że jest bandytą, tylko przytoczyłem znaczenie słowa „tusk” w gwarze kaszubskiej. Ono w tej gwarze znaczy „pies”. Ja sobie po prostu zażartowałem z tego znaczenia i zostałem za to ukarany.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jakie to ma znaczenie dla tej sprawy?

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Według tej waszej logiki można ukarać kogoś ukarać nawet za żart. Natomiast, jak rozumieć, za stwierdzenie...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, proszę włączyć mikrofon.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy pan naprawdę nie reaguje? Panie pośle Bogucki, patrzy pan na mnie, proszę przywołać do porządku swojego kolegę, żeby może mówił na temat. To nie pomaga w sprawie. Pan prezes Kaczyński pewnie jest przerażony tym, co pan teraz mówi.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan przewodniczący przytoczył, że zostałem wykluczony z tej Komisji za ukaranie, więc wyjaśniam opinii publicznej, bo są tu kamery, za co zostałem ukarany.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jak każdy ukarany – za niewinność.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie zostałem ukarany za pomówienie, nie za żadną rzecz, która jest karana prawnie, tylko za żart. U was to jak za czasów stalinowskich, jak ktoś zażartował ze Stalina, to mógł trafić do łagru. To jest taka logika.

Szanowni państwo, w tej sprawie, jeśli mówi się o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Kaczyńskiego za zeznania przed Komisją, bo padły tam kategoryczne słowa, to, co można powiedzieć o kategorycznych słowach Donalda Tuska, który powiedział, że rozszyfrował, co znaczy Zjednoczona Prawica, że to jest zorganizowana przestępczość. To mówił nie pod przysięgą, ale na jakiejś konwencji.

Wasze osiem gwiazdek, które jest wyśpiewywane na waszym kampusie jako piosenka, a wasi ministrowie się z tego śmieją. W słowach tej piosenki jest dalej: wy... z tego kraju, to jest wojna. To jest wasz hymn. To jest wasza wojna wypowiedziana polskiej demokracji. Ponieważ żrenicą demokracji jest opozycja, a opozycyjną partią wobec was Prawo i Sprawiedliwość, a prezesem Prawa i Sprawiedliwości jest Jarosław Kaczyński. Dlatego niszcząc polską demokrację, musicie zniszczyć lidera opozycyjnej partii. Te wnioski, które wpływają tu na razie dziesiątkami, ale słyszymy o setkach zarzutów, które będą stawiane ludziom, którzy w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości sprawowali władzę, to jest właśnie ten sposób prowadzenia wojny przeciwko demokracji. Jakiej demokracji? Zdaje się, że demokracji walczącej? Tak. Walcząca demokracja chce zniszczyć opozycję. Ujawniły to nawet dokumenty, które ostatnio zostały ujawnione przez prezydenta Donalda Trumpa.

Szanowni państwo, jeżeli mówimy, że za zeznania przed Komisją trzeba doprowadzić kogoś przed sąd, nie badając, czy była ta farma trolli, czy jej nie było... Przecież to funkcjonariusze dokonali, można powiedzieć, czynności procesowych i wykryli przestępstwa będące w urzędzie kierowanym przez tatę pana europośla. Tam była stworzona specjalna sekcja propagandy. O tym było to postępowanie, badano tę sprawę. Że pan poseł nie miał zarzutów i nie został skazany, to przypomnę, że wielu posłów w tej koalicji, przypomnę pana marszałka, który przez wiele miesięcy, a nawet lat chował się przed wymiarem sprawiedliwości. Przypomnę innych waszych posłów – szefa rozliczeniowego, który teraz rozlicza, jak to mówi pan Giertych, „zbrodnie Prawa i Sprawiedliwości”. Pan Giertych też nie rozliczył się ze sprawy z Polnordem. Za granicą był przez wiele miesięcy, a może i nawet lat. Kiedy wymiar sprawiedliwości próbował go zatrzymać, to zemdłał, stracił zmysły. Nasza straszna władza, o której mówicie, nie zamknęła go, nie ściągnęła go ze szpitalnego łóżka, co wy teraz próbujecie zrobić z ministrem Zbigniewem Ziobrą. Ściągacie z łóżka chorego człowieka, który szedł na tę Komisję, a Komisja przed nim uciekała, „szybko, szybko, bo idzie”. Teraz wydaliście zgodę na aresztowanie człowieka, który stawiał się przed Komisją, którą zresztą Trybunał Konstytucyjny uznał za nielegalną.

Jeżeli chodzi o ocenę sytuacji, to przypominam – pan Romanowski złożył zawiadomienie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale panie pośle, bardzo proszę do rzeczy, bo spotkaliśmy się tutaj...

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dlaczego pan wyłącza mikrofon?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bo takie mam prawo.

Do rzeczy, my dzisiaj mówimy o uchyleniu immunitetu posłowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, a pan opowiada historie.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Opowiadam historie, co robicie, by zniszczyć opozycję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mam nadzieję, że pan nie cofnie się do Katarzyny Wielkiej, bo zdaje się, że w tym zakresie nie ma pan nawet podstawowej wiedzy.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

O wojnach punickich jeszcze nie było.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie przestrzegacie prawa, nie przestrzegacie reguł i to jest jeszcze jeden przyczynek do tego, w jaki sposób niszczy się demokrację. To jest niszczenie opozycji, a nie żadne dochodzenie do prawdy czy dochodzenie praw osoby, która czuje się urażona. To jest po prostu chęć zniszczenia opozycji. Nie przestrzegacie prawa, wyroków Sądu Najwyższego, wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Ostatnio nawet prezes Trybunału Konstytucyjnego złożył doniesienie w sprawie zamachu stanu. To są bardzo poważne sprawy w Polsce, a wy rzeczywiście niszcząc Jarosława Kaczyńskiego chcecie udowodnić przed światem, że tutaj jest jakaś opozycja, która jest zorganizowaną grupą przestępczą, którą trzeba zamknąć do więzienia.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Łukaszenko też udowadniał.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Łukaszenko też udowadniał.

Ostatnim najlepszym dowodem jest to, że likwidujecie telewizję Belsat właśnie po to, żeby mogła triumfować propaganda Putina i białoruska propaganda tego pana Łukaszenki.

Szanowni państwo, naprawdę cofnijcie się przed tym, bo walczyliśmy o to, żeby żyć w wolnym kraju, żeby nie było cenzury, żeby była uczciwa Polska i jednym z tych ludzi, który ma ogromne zasługi w odzyskaniu niepodległości, uczciwej Polski i praworządności jest Jarosław Kaczyński. A wy dzisiaj chcecie...

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Lech Kaczyński, a nie Jarosław Kaczyński.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Lech Kaczyński również, ale pamiętam, co mówiliście o Lechu Kaczyńskim, kiedy był prezydentem...

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

To jest nie na temat.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Pani poseł Krzywonos była uczestnikiem wydarzeń z sierpnia 1980 r. i jak nikt na tej sali ma prawo do wyrażania opinii...

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

No i co?

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Ja też byłem.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł Witek też była uczestnikiem i też była aresztowana.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

I też pan był w stoczni razem z Lechem Kaczyńskim?

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Co to ma do rzeczy?

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Bo ja byłam i wiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Ale to pani wtrąciła o Lechu Kaczyńskim.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest niszczenie opozycji, niszczenie lidera opozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Suski, naprawdę proszę wrócić do rzeczy. W żadnym wypadku nie jest pan autorytetem w sprawach historycznych, więc bardzo proszę mówić o aktualnych rzeczach. To jest wniosek o uchylenie immunitetu. Bardzo proszę mówić na ten temat i konkludować, bo pan się rozwija, ale bardzo zgrabnie omija pan temat naszego dzisiejszego spotkania.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy ja obrażam kogoś tym, co mówię? Mówię o zasługach ludzi, mówię o naszej demokracji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mnie jakiegokolwiek kłamstwo zawsze obraża.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Mówię o tym, że niestety tego rodzaju wnioski uderzające w opozycję, kiedy macie większość, kiedy możecie głosować, jak wczoraj nad dziewięcioma wnioskami o aresztowanie pana Romanowskiego, to tego typu rzeczy naprawdę są żalosne i ten wniosek również jest żalony.

Szanowni państwo, w związku z tym apeluję, choć nie bardzo wierzę, że ten apel będzie wysłuchany, w imię ratowania polskiej demokracji i w imię poszanowania rządzącej opozycji, żebyście odrzucili ten wniosek, żebyście powstrzymali się przed tego rodzaju niszczeniem opozycji, bo opozycja w demokracji jest potrzebna, a jej istnienie jest tak naprawdę źrenicą demokracji. Zachowajcie się jak ludzie, którzy szanują demokrację, wolność, wolność słowa i przestrzeganie prawa. Dziękuję bardzo.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ja z wnioskiem formalnym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przepraszam?

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ja z wnioskiem formalnym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Proszę o 5 minut przerwy.

Chciałem bardzo podziękować pani Henryce Krzywonos, bo powiedziała bardzo piękne słowa o śp. Lechu Kaczyńskim. Proszę o 5 minut przerwy, żeby zdażyła pani zadzwonić do Rafała Trzaskowskiego, który od 15 lat obiecuje ulicę imienia śp. Lecha Kaczyńskiego

w Warszawie. Obiecuję i zrobić tego nie może. Taka jest wasza prawda – kiedy trzeba to się wydzieracie, a tak naprawdę nie jesteście nic w stanie zrobić. Proszę o 5 minut przerwy.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Proszę o głosowanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przerwą? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo.

Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki. Głosowało 16 posłów. Za – 6, przeciw – 10, nikt nie wstrzymał się od głosu. Nie będzie przerwy.

Bardzo proszę, Krzysztof Brejza.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, ja też w kwestii formalnej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze, po głosie pana Krzysztofa Brejzy.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze.

Oskarżyciel prywatny Krzysztof Brejza:

Szanowni państwo, chciałem państwu oświadczyć z całą stanowczością, że w wyniku największego postępowania w ciągu 8 lat działania PiS-owskich służb prowadzonego na najwyższych szczeblach prokuratury Zbigniewa Ziobry i służb Mariusza Kamińskiego, oświadczam wszem i wobec, że nie miałem nic wspólnego z pluszowymi wiewiórkami, to są materiały sprawy, bo to jest sprawa, która powinna być prowadzona i zakończona w kilka miesięcy przez komisariat policji, a nie stać się pretekstem do inwigilacji posła opozycji czy też prezydenta związanego z opozycją. Oświadczam również, że nie miałem nic wspólnego z festiwalem Stwora Głodomora. Słyszę o ordynarnych przestępstwach i słyszę, że Pegasus był stosowany w Polsce do najbardziej wyrafinowanej przestępczości – porwania dzieci, walki ze szpiegami, walki z terrorystami, walki z grupami VAT-owskimi. Oświadczam również, że tak nie było, bo nie miałem również nic wspólnego z dmuchanymi zamkami, nie miałem też nic wspólnego z tego typu pluszowymi misiami ani nie miałem nic wspólnego z setką balonów nadmuchianych helem, festiwalem żuru, czy też nie miałem nic wspólnego z zakupem tortu od byłej działaczki PiS za 555 zł. Oświadczam też, że służby PiS od początku wiedziały, że osoba, która mnie pomówi, wcześniej w Kruszwicy dokonywała podobnych czynów.

Sprawa miała oczywiście charakter czysto polityczny. Słowa Jarosława Kaczyńskiego są ważne, bo świadczą o tym, że jego koledzy nakręcali go przez lata, że poleci głowa posła opozycji. To było jak w Kubusiu Puchatku – im bardziej wkładali głowę do słoika z miodem, tym bardziej nie było tam tego miodu.

Oświadczam też państwu, że wniosek na kontrolę operacyjną został uszyty i spreparowany na pomówieniu byłej działaczki PiS, głównej oskarżonej. Dlaczego tak ważny jest dmuchany zamek, albowiem miesiąc przed jej pomówieniami – 5 listopada 2018 r. CBA poinformowało Prokuraturę Rejonową w Gdańsku, że ma materiał na postawienie zarzutu jej mężowi. Nigdy nie postawiono zarzutu jej mężowi za dmuchany zamek w Polanowicach pod Kruszwicą. Moim zdaniem doszło tutaj do dogadania się, że ta pani pomówi mnie, mojego tatę. Co ważne, ta pani pomówiła sześć osób, w tym inną urzędniczkę związaną z PiS – panią Beatę Zarzycką, asystentkę wojewody Bogdanowicza, która dla PiS stała się w tej operacji osobowym źródłem informacji. Wniosek został uszyty na pomówieniach byłej działaczki PiS i na pomówieniu osobowego źródła informacji, którym była asystentka mojego kontrkandydata w wyborach parlamentarnych.

Sąd nie wiedział, że będzie zastosowany Pegasus, bo ukryto to przed sądem. Wiemy, że sędzia wpierw odmówił, a potem w tajemniczych okolicznościach przekreślił zgodę na przedłożenie Pegasusa. Wszyscy wiemy, że pierwsza agentka operacyjna po miesięcznym inwigilowaniu, ściągnięciu 90 tys. wiadomości, setek tysięcy maili, haseł stwierdziła, że nie miałem nic wspólnego z pluszowymi wiewiórkami ani z dmuchanymi zamkami. Ona odmówiła prowadzenia tej sprawy i wiemy, że została wymieniona na taką, która udostępni materiał.

Wiemy wreszcie, że rzecz podstawowa w każdej niezależnej prokuraturze, czyli zweryfikowanie pomówień, które powinno nastąpić przed zarządzeniem kontroli, bo kontrola powinna opierać się na materiale wiarygodnym, nastąpiło dopiero kilka dni po zakończeniu kontroli operacyjnej.

Szanowni państwo, ta operacja była całkowicie uszyta przez służby specjalne, czego dowodem jest też to, że za waszych rządów, czyli za rządów pana Stróżnego w CBA latem 2023 r., kiedy wiedzieliście, że będziecie tracić władzę, powstał raport CBA, który stwierdzał, że nie było podstaw do zarządzenia tej operacji. Co więcej, wiemy z raportu ministra Bodnara, że w kwietniu 2022 r., kiedy Citizen Lab ujawniał aferę Pegasusa w Polsce, próbowaliście postawić mi, posłowi zarzut z art. 231 Kodeksu karnego związany z utworzeniem wydziału w ramach Urzędu Miasta Inowrocławia. Wiemy, że powstała analiza w Prokuraturze Krajowej pana Bogdana Święczkowskiego. W tej analizie wasi prokuratorzy wykazali, że nie ma podstaw do kierowania zarzutów wobec mnie. Mimo to po 2 latach, 6 września 2023 r., kiedy wiedzieliście, że Senat nie będzie już obradował, i wiedzieliście, że nie ma komisji immunitetowej Senatu i nie będę mógł się przed tym bronić, żeby uświnąć mnie w kampanii wyborczej, puściliście wnioski, a w zasadzie puścił Sierak – ten, który odpowiada za sprawę Barbary Blidy, o rzekome uchylenie mi immunitetu. Mimo że nie było już procedury, to oczywiście złożyłem takie oświadczenie o rezygnacji, bo nie mam nic wspólnego z tą sprawą.

Jeżeli ja słyszę coś o jakiejś farmie trolli... ludzie kochani, nie było żadnego wątku farmy trolli w tym postępowaniu. W tym postępowaniu była sprawa taka, że oszustka, która mnie pomawiała, zyskała na waszej operacji, bo ten akt oskarżenia wpłynął dopiero rok temu. Kiedy 19 sierpnia 2019 r. Onet opublikował artykuł „Farma trolli w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry”, to po 2 dniach dla stworzenia kontrnarracji do uświnienia mnie i mojej rodziny, zaczęliście publikować materiały z postępowania w fałszywej formie. Tu jest też dowód, jak nie powinna działać prokuratura. Daliście Ziobrze możliwość udostępnienia materiałów śledztwa. W wielu sprawach politycznych Ziobro publikował materiały śledztwa, ale tu zrobiliście nielegalny przeciek i nazywaliście wyjaśnienia głównej oskarżonej, która nie składała ich pod przysięgą, zeznaniami świadka złożonymi pod przysięgą. Nie ujawniliście tych materiałów. Co więcej wypuściliście wykradzione materiały z Pegasusa. Jak już nic nie znaleźliście w moim telefonie spośród 90 tys. materiałów, to posunęliście się do preparowania materiałów – stworzyliście maila z 19 starych SMS, zamienialiście nadawców z odbiorcami. Jeżeli już mówicie o Białorusi, to to są białoruskie metody.

Szanowni państwo, ta sprawa dotyczy prawdy, ale ta sprawa dotyczy także was, chodzi o standardy państwa. Jak byśmy się nie zgadzali, jak byśmy się nie różnili, to chodzi o to, jak powinna działać prokuratura, bo inaczej partia, która kiedyś była konserwatywna, staje się populistyczną siłą do niszczenia uczciwych ludzi, ale też do zbierania haków na samych sobie. Dziwię się niektórym głosom, zwłaszcza pana posła z Komisji Śledczej Amber Gold. Szanowni państwo, kiedy w 2019 r. kampania TVPiS i służb następowała razem z tymi materiałami, to przecież one ciekły z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w czasie, kiedy razem z posłem Zembaczyńskim i z posłem Suskim byliśmy członkami Komisji Śledczej do spraw Amber Gold. Pereira dawał źródło – Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, którą my badaliśmy i tworzyliśmy kontrraport dotyczący nieprawidłowości w działaniach prokuratorów wobec Marcina Plichty, któremu w wyniku kontroli operacyjnej ci prokuratorzy awansowali również po tym przez Święczkowskiego i Ziobrę...

Posel Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, proszę reagować.

Oskarżyciel prywatny Krzysztof Brejza:

Nie zarządzali oni tej kontroli operacyjnej na czas, opóźniali działania ABW. Ale w sprawie przeciwnika politycznego prokuratura Ziobry potrafiła uszyć i spreparować wnioski.

Dlaczego pękła pierwsza płyta? Z pewnością odpowie na to zespół Prokuratury Krajowej, ale moim zdaniem na pierwszej płycie zawarte były dodatkowe rzeczy, które zostały w sposób zafałszowany wpisane do wniosku o przedłużenie kontroli operacyjnej. Bardzo wierzę w to, że wyświetli to Komisja Śledcza do spraw Pegasusa. Prokuratura Krajowa wyjaśni tę sprawę do końca.

Jak byśmy się nie różnili politycznie, to kto odnosi korzyść ze sprawy pluszowych wiewiórek i dmuchanych zamków? Akt oskarżenia wpłynął w 2023 r. do Sądu Rejonowego w Inowrocławiu po 7 latach śledztwa. To śledztwo było gotowe do skierowania aktu oskarżenia, był już zgromadzony materiał dowodowy po 8 miesiącach. Kto odniósł korzyść? Korzyść odniosła główna oskarżona, ludzie, którzy są na ławie oskarżonych, ludzie, którzy mogli sobie swobodnie chodzić. Nie użyto Pegasusa wobec głównej oskarżonej. Samorząd Kruszwicy i Inowrocławia do dziś nie odzyskał środków, proces dopiero ruszył.

Gdybyście państwo przejrżeli karty tej wielkiej operacji specjalnej, ja widnieję na połowie protokołów. Służby szukały wszystkiego – sprawdzały nam majątek, sprawdzały nam samochody, wypytywały o nas kilkaset osób. Prokurator Kierski z Gdańska, który 2 lata temu podał się do dymisji w związku z tą sprawą, nawet nie chciał zawnieioskować, abym wystąpił w tej sprawie jako świadek, mimo że jestem na połowie protokołów. Tak nie powinno wyglądać prowadzone postępowanie.

Jeszcze jedna taka techniczna rzecz – weryfikacja pomówień nastąpiła po kontroli operacyjnej, co jest skandalem i złamaniem prawa. Analiza finansowa w tej banalnej sprawie została celowo sporządzona dopiero po 3 latach. Oczywiście ta analiza finansowa nie wykazała, żebym miał cokolwiek wspólnego ze sprawą pluszowych wiewiórek, żuru i stu balonów z helem. To jest dowód, jak nie prowadzić postępowania, jak nie kierować wniosków. To jest dowód na takie postępowanie trałowe – kiedy już nic nie mieliście, bo mieliście 90 tys. wiadomości, wiadome było, że nie mam nic wspólnego z pluszowymi wiewiórkami, to potem nastąpił okres krzywdzenia nie mnie, ale innych ludzi. Ja jestem politykiem i mam mocną skórę, ale wzywano sześć czy siedem osób, których SMS-y przechwycono z 2010 r., 2011 r. i pytano te osoby ogólnie, czy wiedzą, czy zrobiłem coś złego w życiu, czy może pomogłem komuś załatwić pracę. Wezwano woźnego, który w 2011 r. wysłał mi SMS, bo był w trudnej sytuacji po dyżurze, czy mogę mu pomóc. Stwierdził, że nie załatwiłem mu żadnej pracy.

Do tego służył Pegasus. To jest tzw. śledztwo trałowe z lat 2005–2007, niezgodne z polską procedurą karną. Szkoda, że zostało użytych do tego tyle zasobów – miliony złotych, tysiące analiz do sprawy, która była gotowa do skierowania oskarżenia po 6 miesiącach. Szanowni państwo, 10 km od Inowrocławia rozrastała się największa w Polsce mafia śmieciowa i powstało wysypisko z 2 mln ton, których rekultywacja będzie kosztować polskiego podatnika 9 mld zł. Wiem ze źródeł, że wobec potężnych mafii ten Pegasus nie był użyty. To tyle.

Jeżeli macie jakieś pytania, szczególnie panie i panowie z PiS, to gotów jestem na wszystkie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ustaliliśmy już listę mówców. Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (KO) – spoza składu Komisji:

Wielce szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, działanie Jarosława Kaczyńskiego w trakcie przesłuchania przed Komisją Śledczą do spraw Pegasusa było umyślne i intencjonalne. Forma, kontekst i treść tej wypowiedzi, szczególnie w oparciu o to, że to posiedzenie było transmitowane i leżało w punkcie zainteresowania opinii publicznej, sprawiło szczególną doniosłość naruszenia dóbr osobistych Krzysztofa Brejzy. Mamy z tym dwa kłopoty.

Po pierwsze, Jarosław Kaczyński w sposób, można powiedzieć, „na sterydach” naruszył dobra osobiste Krzysztofa Brejzy. Między innymi w wyniku tego, że nie była to wypowiedź na konferencji prasowej, była to wypowiedź świadka, który złożył ślubowanie zgodne z art. 188 Kodeksu postępowania karnego, chociaż nie w pełnej treści, za co Jarosław Kaczyński został ukarany przez sąd karą w wysokości 3 tys. zł... Niemniej jednak w odbiorze opinii publicznej te fałszywe oskarżenia, to pomówienie o rzekome przestępcze działania Krzysztofa Brejzy było przez odbiorców szczególnie uwiarygodnione z uwagi na to, że czy to świadek, czy też poseł Jarosław Kaczyński winien był mówić w czasie tego przesłuchania prawdę i tylko prawdę. Dzisiaj po tych słowach, które wypowiedział, wiemy już, że składał on fałszywe zeznania.

Natomiast problem, który wiąże się z tą wypowiedzią naruszającą dobra osobiste Krzysztofa Brejzy, jest również oparty o to, że Jarosław Kaczyński, naruszając dobra osobiste Krzysztofa Brejzy, posługiwał się wiedzą zakłamaną i zmanipulowaną, do której nie był uprawniony.

Używanie tych konotacji przestępczych w stosunku do Krzysztofa Brejzy w wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego mogło mieć jedynie źródło w materiałach operacyjnych CBA, do których sfalszowanych, zakłamanych i zmanipulowanych analiz kryminalistycznych świadek Jarosław Kaczyński nie miał prawa dostępu na mocy żadnych przepisów. Kontekst tej wypowiedzi prawnocarnej naruszającej dobra osobiste Krzysztofa Brejzy jest bardzo głęboki.

Dlatego jako członek Komisji Śledczej do spraw Pegasusa uważam, że ten wniosek o ściganie, w wyniku prywatnego aktu oskarżenia, Jarosława Kaczyńskiego właśnie o te słowa, które w swojej formie i treści szczególnie wiarygodnej z założenia a priori dla części opinii publicznej, ponieważ mówi to świadek, mimo że te słowa są oczywistą nieprawdą, są fałszywym składaniem zeznań, są szczególnie dotkliwe i w sposób wyraźny naruszają te dobra osobiste. Inną sprawą jest to, że te słowa, które wypowiedział Jarosław Kaczyński w trakcie przesłuchania, są szerszą operacją dezinformacyjną, służącą dezolacji Krzysztofa Brejzy, jego rodziny, jego bliskich i niestety zostały wypowiedziane w tych konkretnych okolicznościach, dają wszelką podstawę do tego, żeby dochodzić swoich praw właśnie w formie, którą zajmuje się Wysoka Komisja.

Bardzo dziękuję za możliwość wypowiedzenia się.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani mecenas Dorota Brejza.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Dorota Brejza:

Szanowni państwo, chciałam poczynić kilka uwag odnośnie do wypowiedzi poprzedników.

Odnosnie do wypowiedzi pana posła Boguckiego, który broni Jarosława Kaczyńskiego w taki sposób oparty głównie na twierdzeniu o tym, że jego wypowiedzi nie były kateryczne bądź wyrażały opinię... Otóż chciałabym powiedzieć, że w prawniczej praktyce wypowiedzi znieślawiające dzielimy na: wypowiedzi dotyczące faktów i wypowiedzi dotyczące opinii. Zarówno wypowiedzi dotyczące faktów, jak i wypowiedzi dotyczące opinii mogą być znieślawiające. Kryterium oceny jest bardzo proste. Jeśli chodzi o wypowiedzi dotyczące faktów, to one będą znieślawiające w zasadzie zawsze, jeśli wyrażają nieprawdę. Natomiast kryteria dotyczące opinii będą znieślawiające wtedy, kiedy opinia będzie przekraczała granice wolności słowa. Tutaj mamy do czynienia z wypowiedziami, które dotyczą faktów. Jakkolwiek Jarosław Kaczyński nie obudowałby ich twierdzeniem „moim zdaniem”, to nadal są to wypowiedzi dotyczące faktów i są nieprawdziwe. Jakby w tym kontekście nie ma w zasadzie żadnych wątpliwości. Cała wypowiedź posła Boguckiego w zasadzie tworzy jedynie pozór jakiegoś istotnego faktu dla tej sprawy. W zasadzie nie ma tutaj żadnej istotności.

Co do wypowiedzi pana posła Kownackiego to chciałabym odesłać do komunikatu Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, która przeprowadziła audyt tej sprawy, w której inwigilowano Pegasusem Krzysztofa Breję. Ten audyt nie pozostawia wątpliwości co do tego, że sam fakt tej inwigilacji, kontroli operacyjnej był motywowany politycznie, że śledztwo prowadzono przewlekłe z motywacją polityczną, wskazano na bezzasadność kontroli operacyjnej. Oczywiście sprawa ma dalszy ciąg, ale już w zakresie odpowiedzialności tych, którzy prowadzili to postępowanie w sposób niezgodny z zasadą legalizmu oraz z naruszeniem art. 231.

Chciałabym powiedzieć panu posłowi Kowackiemu jedną bardzo istotną rzecz – umorzenie tego wątku sprawy, który pozostał polityczny. Panie pośle, który prokurator umorzył to postępowanie? Panie pośle, to postępowanie umorzył pan prokurator Dariusz Ziomek. Jeśli pan prześledzi historię i karierę tego prokuratora, to zobaczy pan, że to jest samo serce i źródło Ziobrowej prokuratury. To ten prokurator zdecydował o tym, że to śledztwo powinno być umorzone i że ono rzeczywiście zawierało ten polityczny charakter. Oczywiście będziemy śledzić tę dalszą historię, natomiast już bardziej w kontekście oczekiwania odpowiedzialności karnej tych funkcjonariuszy, którzy prowadzili śledztwo z motywów politycznych.

Szanowni państwo, co do wypowiedzi pana posła Suskiego, który powiedział, że ta sprawa jest „niszczeniem opozycji” i nastąpił tutaj dosyć przydługi wywód na temat reżimu Łukaszenki... Jak rozumiem, miała być to pewnego rodzaju symetria czy też porównanie, że być może u nas zachodzą takie sytuacje, w związku z tym, że Jarosław Kaczyński powinien odpowiadać za swoje słowa. Otóż, szanowni państwo, znajmy miarę rzeczy, ta sprawa nie dotyczy niszczenia opozycji, ta sprawa nie jest żadnym afrontem w kierunku opozycji. Szanowni

państwo, to jest sprawa o równości wobec prawa. To jest sprawa o tym, że Jarosław Kaczyński powinien stanąć przed sądem i odpowiedzieć przed niezawisłym sądem za swoje słowa. To sąd powinien zdecydować o tym, jakie konsekwencje powinien on ponieść lub nie. To nie jest sprawa, która godzi w opozycję. To jest sprawa, która zapewnia równość i odpowiedzialność każdego obywatela za słowa, które wypowiada.

Szanowni państwo, na koniec jeszcze kilka słów na temat autocenzury, takich dosyć niezrozumiałych dla mnie wypowiedzi, które polegają na tym, że człowiek powinien się cenzurować. Szanowni państwo, to nie jest sprawa o autocenzurze. To jest sprawa o najbardziej elementarnej odpowiedzialności za słowo.

Tytułem naprawdę ostatniego zdania wydaje mi się, że jest to standard cywilizacyjny, że nie można powiedzieć o kimś „jesteś przestępcą”, kiedy ten człowiek przestępcą nie jest. Nikomu z państwa nie życzę, aby został pomówiony w ten sposób. Z drugiej strony uważam, że każdy z nas ma prawo do tego, żeby móc reagować wobec takich słów i mieć instrumenty prawne, żeby ta reakcja była skuteczna. Taką skuteczną reakcją jest skierowanie do sądu prywatnego aktu oskarżenia, co uczyniliśmy. Trzeba oczywiście wcześniej przejść procedurę zniesienia immunitetu. Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, z formalnego punktu widzenia...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Odnosnie do pisma pana posła Jarosława Kaczyńskiego pkt 1 i 2. Z czego to wynika formalnie, obie panie podniosły ten zarzut, że pan poseł stawia się ponad prawem i pisze, że „nie wyrażam zgody”. Przypominam, że procedura jest następująca – pan marszałek Sejmu wysłał osobie wniosek o uchylenie jej immunitetu oraz informację, czy zrzeka się tego immunitetu, czy nie. Na pierwsze osoba wezwana, w tym wypadku Jarosław Kaczyński, którego nie ma tutaj dzisiaj, odpisał, że nie wyraża zgody, a na drugie, że wnosi o niewyrażenie zgody przez Komisję. Przecież tak samo postępował pan poseł Ślugocki, tak samo nie wyrażał zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności, bo gdyby wyraził zgodę, to podpisałby oświadczenie. Tak to wynika. Proszę nie robić z tego jakiegoś nadużycia, bo to wynika z naszej procedury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie...

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja tylko zilustruję, że to zdanie idealnie ilustrowało postawy. I tyle.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, bardzo proszę jednak zgodnie...

Panie przewodniczący, zupełnie niepotrzebne naruszenie kolejności, którą przyjęliśmy. Pan był przewodniczącym Komisji, pan jest wiceprzewodniczącym Komisji, dobrze zna pan procedurę. Jeśli poseł zrzeka się immunitetu, do Komisji przychodzi takowa informacja od marszałka Sejmu. Jeżeli zebraliśmy się dzisiaj, to oczywistym było, że pan Jarosław Kaczyński nie zrzekł się tego immunitetu.

Bardzo proszę, pan poseł Bogucki.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jedno sprostowanie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie ma sprostowań.

Pan poseł Bogucki jako ostatni, bo tak mu obiecałem.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jedno sprostowanie dotyczące Komisji Śledczej, bo pracowaliśmy razem w tej Komisji Śledczej. Potwierdzam fakt lokowania działań operacyjnych wobec twórcy Amber Gold, pana Plichy. Tylko tyle, że wtedy premierem był Donald Tusk, a nie Jarosław Kaczyński czy Mateusz Morawiecki.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle Bogucki, rozumiem, że pan rezygnuje z głosu, tak?

Poseł Anna Paluch (PiS):

To jest niedorzeczne.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Tutaj postawiono to w ten sposób, że...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie będzie dyskusji o prehistorii, szczególnie że kolejny raz...

Oskarżyciel prywatny Krzysztof Brejza:

To był prokurator awansowany po to przez pana Bogdana Świączkowskiego...

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Właśnie wykazaliśmy w pracach Komisji, że...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie, panowie, nie w takiej sytuacji. Zamykam dyskusję. Dziękuję bardzo.

Na podstawie art. 6 ust. 5 regulaminu Komisji na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosku proszę o opuszczenie posiedzenia przez osoby spoza składu Komisji.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie mogłem włączyć mikrofonu.

Głos z sali:

Ale pan już dostał głos.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie dostałem, bo nie mogłem włączyć mikrofonu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Miał wyłączony mikrofon, nie mógł zabrać głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Cyrk robicie z Komisji.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jaki cyrk?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy możecie państwo się uspokoić? Naprawdę kolejny raz będę złośliwy. Jak na „panów”, to jesteście trochę hałaśliwi i trochę niegrzeczni. Przecież to obok pana siedzi pan poseł Suski i to on non stop robi wszystko, żeby rozwalić posiedzenie tej Komisji. Udzieliłem panu głosu, a pan tolerował, że zamiast pana wypowiadał się pan poseł Suski o jakichś prehistorycznych rzeczach.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę bardzo, 2 minuty.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale jakie 2 minuty, jak oskarżyciel mówi, ile chce, a obrońca ma mówić 2 minuty...

Po kolei. Jeżeli chodzi o wypowiedź pani poseł Lenartowicz, ale także pozostałe, gdzie tak bardzo mocno państwo rozplywacie się, jak to trzeba z wyczuciem mówić, używać słów, to słowa Donalda Tuska: „Lepszy dla ciebie byłby świt zimy. I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta” kierowane do prezydenta Rzeczypospolitej...

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Bzdura!

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, mogę to pani puścić. Pani naprawdę chce tego, żebym pani to odtworzył?

Następna rzecz, wtedy, kiedy na Kampusie Polska...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, to powiedział Krzysztof Brejza czy Jarosław Kaczyński, bo dyskutujemy dzisiaj o tych dwóch panach...

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

W dalszej wypowiedzi postaram się o tym powiedzieć. Nikomu pan nie przerywał, tylko mnie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bo pan przesadza, przekracza pan pewne granice. Miałem nadzieję, że pan w tej swojej wypowiedzi końcowej będzie zachowywał się przyzwoicie. Już zwróciłem panu uwagę, że oparł pan zarzuty w stosunku do Krzysztofa Brejzy na zasadzie: ukradł rower, ukradziono mu rower, wolno mówić, że był zamieszany w kradzież roweru.

Jeśli pan pozwoli, to bardzo bym chciał, żeby mówił pan o tej sprawie, a nie tak jak pan Suski sięgał do prehistorii.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, to nie pan zakreśla obrońcy to, w jaki sposób będzie bronił. Jeżeli padają na tej sali, a padały i pan na to pozwalał, różnego rodzaju wypowiedzi, to moim obowiązkiem jako obrońcy, ale także posła, jest odnieść się do tego i krótko, naprawdę krótko to sprostować. Jeżeli pan nie będzie mi przerywał, to ja zrobię to w naprawdę bardzo szybkim tempie.

Nie wspomnę już o tej piosence, że mamy z tego kraju wy..., jeb... itd. To jest wasz hymn.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Niech pan mówi o sprawie, a nie o piosence.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To nie jest nasz hymn i niech pan nie przesadza. Bardzo proszę o merytoryczną wypowiedź. Do sprawy.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, pani marszałek Nowicka mówi, że po odsłuchaniu stanowiska pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego stwierdza, że „państwo to ja”, dlatego że nie zgadza się na uchylenie immunitetu. Pani poseł, po pierwsze, nic tutaj takiego nie ma. Po drugie, jest to takie samo prawo, które przysługuje panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, pani, mnie, to jest zwykle prawo wynikające z ustawy.

Przypomnę, że to państwo nie uchylacie immunitetu swoim posłom, chociażby niedawno panu posłowi Sługockiemu, pani poseł Musze i wielu innym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, naprawdę pan przesadza.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę nie wyłączać mikrofonu. Kolejny raz pan wyłącza mikrofon.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Proszę nic nie mówić.

Poseł Anna Paluch (PiS):

To pani niech nic nie mówi.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę o spokój.

Panie pośle Bogucki...

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale poseł może bronić tak, jak uważa.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jesteśmy na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązuje tu regulamin Sejmu.

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest po prostu łamanie praw.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Kolejny raz na podstawie art. 155 regulaminu Sejmu wzywam pana do rzeczy. Tu nie jest sala sądowa, tu jest Sejm Rzeczypospolitej.

Bardzo proszę, jeśli pan cytuje swoje koleżanki i kolegów, to proszę cytować dosłownie, a nie wkładać w ich usta coś, czego nie powiedzieli.

Bardzo proszę, żeby wypowiadał się pan na temat sprawy, bo ja też mogę zacząć opowiadać o tym, jak wy jesteście „panami”, jak my jesteśmy „gorszym sortem Polaków”, jak to „odpowiadamy osobiście za śmierć Lecha Kaczyńskiego”.

Panie pośle, bardzo proszę do rzeczy.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Próbuję odnieść się do tych wypowiedzi, które miały miejsce na tej Komisji, dlatego że wtedy, kiedy państwo czasem wypowiadaliście rzeczy niemające nic wspólnego z faktami, to pan przewodniczący nie przerywał.

Pan przewodniczący stwierdził, że państwa opinie, które często wygłaszacie, są oparte o dokumenty i o zarzuty prokuratury. Jeżeli jesteście państwo tak bardzo praworządni, jak państwo zapowiadaliście, to przypominę, że zgodnie z polską konstytucją każdego uznaje się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem niezawisłego sądu. Rządźcie od ponad roku, a nie ma ani jednego wyroku. Wy dalej rzucacie różnego rodzaju oskarżeniami w przedstawicieli mojego środowiska politycznego, naszego środowiska politycznego. Bo co? Bo jakiś prokurator, który często jest nielegalnie w tej prokuraturze, postawił jakieś zarzuty albo też nie?

Następna rzecz, która tutaj padła, a mówiąc bardzo eufemistycznie, żeby nie powiedzieć mocniej, jest szczególnie nieuczciwa. Czy powoływanie się na śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wobec którego państwa środowisko rozpętało przemysł pogardy...

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

O czym pan mówi?

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

...jest absolutnie niedopuszczalne. Robicie to absolutnie świadomie tylko po to, żeby wywoływać te wszystkie złe emocje. To wy odpowiadacie za przemysł pogardy.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

O czym pan opowiada? Ja nie mogę słuchać tego, co pan mówi.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeżeli chodzi o to, co powiedział pan europoseł Brejza. Jak rozumiem, nie ma żadnego...

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Nie znaliście Lecha Kaczyńskiego.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę zdyscyplinować panią poseł.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Nie znaliście Lecha Kaczyńskiego, jaki to był człowiek.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, bardzo proszę nie prowokować. Pan dobrze wie...

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Muszę wyjść, bo nie wytrzymuję. Szok!

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę mieć szacunek do osób, którym rzeczywiście zawdzięczamy niepodległość. Jest pan młodym człowiekiem, dużo młodszym od pani poseł. Nie miał pan szans być w sierpniu w Gdańsku, ale ona tam była.

Posel Zbigniew Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dużo bardziej dotkliwie odczuła, czym był komunizm.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana europosła Krzysztofa Brejzy, to mieliśmy do czynienia z pewną opowieścią, która, jak rozumiem, dzisiaj znowu nie jest poparta żadnym wyrokiem niezawisłego, niezależnego sądu. Panie pośle, nie ma żadnego wyroku w tej sprawie. Jeżeli odniesiemy się do samego Pegasusa, bo jak rozumiem, to on jest kanwą tej całej sprawy i tej Komisji, to mamy do czynienia z 578 przypadkami w ciągu 6 lat, 2016–2022 r. W każdym z tych przypadków, podkreślam, w każdym z tych przypadków była zgoda niezależnego i niezawisłego sądu. Pytaliśmy pana prokuratora generalnego, pana Bodnara, które z tych 578 przypadków były takimi, które dotyczyły inwigilacji w celach politycznych. Do dzisiaj nie mamy odpowiedzi. Jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości dopytywaliśmy o to, czy system Pegasus jest dalej stosowany. Jaka odzyskaliśmy odpowiedź od służb? Nie mogą nam odpowiedzieć, bo jest to objęte tajemnicą. Gdyby nie był stosowany, to po prostu powiedziałyby, że nie jest stosowany. To jest pytanie.

Jeżeli chodzi o pana posła Zembaczyńskiego... Jak rozumiem, pozostaje pan w takiej głębokiej traumie po tej kompromitacji, której był pan częścią, jeżeli chodzi o Komisję do spraw Pegasusa, kiedy niestety ośmieszyliście Komisję. Pan prezes Jarosław Kaczyński pokazał wam, że po prostu nie macie pojęcia o tym, co robicie. Pana dzisiejsza wypowiedź na temat tego, że pan prezes Jarosław Kaczyński nie tylko miałby pomówić pana Krzysztofa Breję, ale również składać fałszywe zeznania, pokazuje, że pan się niczego nie nauczył i chyba pan się już niczego nie nauczy.

Szanowni państwo, ostatnia rzecz, czyli kwestia związana z tą wypowiedzią, która jest kluczowa dla tej sprawy. Sprawa panów Brejzów, „stwierdzam, że według mojego rozeznania obydwaj dopuścili się poważnych przestępstw, ale oczywiście one muszą być potwierdzone przez sąd” – to pokazuje, że pan prezes Jarosław Kaczyński dokonuje pewnej oceny w oparciu o informacje, które posiada. Nie stwierdza faktów i odsyła tę sprawę, jej rozstrzygnięcie, nie tak jak wy, do takiego czy innego prokuratora, do domniemań, tylko do niezawisłego sądu, bo tak funkcjonuje wymiar sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawa. Ten akt oskarżenia nie ma żadnych, podkreślam, żadnych podstaw do tego, żeby był uwzględniony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam wrażenie, że prawda jest wartością najwyższą. We wniosku jest mowa o popełnionym „poważnym przestępstwie i przy tym odrażającym, wyjątkowo odrażającym przestępstwie”. Pan jako obrońca nie tylko nie pokazał odrażającego...

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Pan przewodniczący próbuje pomóc oskarżycielowi prywatnemu?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wyrażam swoją opinię jako członek Komisji regulaminowej.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Ale ile razy pan ją wyrażał?

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan nie jest obrońcą, żeby bronić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, i nie udało mu się. Nie dość, że nie pokazał odrażającego elementu, to już na pewno przestępstwa. Dziękuję bardzo.

Na podstawie art. 6 ust. 5 regulaminu Komisji na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosku proszę o opuszczenie posiedzenia przez osoby spoza składu Komisji. Panów operatorów bardzo proszę o wyniesienie kamer i innych urządzeń nagrywających.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego Krzysztofa Brejzy reprezentowanego przez adwokat Dorotę Breję z 17 stycznia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Kaczyńskiego? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo.

Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników. Głosowało 16 posłów. Za – 10, przeciw – 6, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku.

Dziękuję bardzo. Informuję, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku oskarżyciela prywatnego Krzysztofa Brejzy reprezentowanego przez adwokat Dorotę Brejzę z 17 stycznia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jarosława Kaczyńskiego.

Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatów na sprawozdawcę Komisji.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Osmalak.

Poseł Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Proponuję pana przewodniczącego Tomasza Głogowskiego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy wyraża pan zgodę?

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Czy są inne propozycje? Nie widzę. W związku z tym, że jest jedna kandydatura, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja wybrała pana posła Tomasza Głogowskiego na sprawozdawcę Komisji. Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja wybrała na sprawozdawcę Komisji w przedmiotowej sprawie posła Tomasza Głogowskiego.

Dziękuję wszystkim serdecznie. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.